

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

CZWARTEK 4 SIERPNIA 1949 ROKU

Nr 211 (1135)

Zdemaskowani judasze międzynarodowego ruchu demokratycznego

Oświadczenie KP Grecji w sprawie stosunku klikki Tito do uchodźców i dzieci greckich w Jugosławii

PARYŻ (PAP). — Rozgłoszona w niedzielę Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Grecji w sprawie stosunku klikki Tito do uchodźców i dzieci greckich w Jugosławii.

W obliczu kryzysu USA i Anglia walczą o rynki zbytu w Meksyku

NOWY JORK (PAP). — „Daily Worker” zamieścił korespondencję z Meksyku, która ujawnia brytyjsko-amerykańską konkurencję na rynkach Ameryki Łacińskiej, a zwłaszcza Meksyku.

Anglicy zamierzają zwiększyć zakup bawełny, kawy i innych artykułów rolnych w Meksyku w zamian za co Meksyk, jak przypuszczają, ożywi stosunki handlowe z krajami należącymi do bloku szterlingowego. Meksyk miałby w ramach tego porozumienia importować z Anglii przede wszystkim maszyny i urządzenia elektryczne, rury stalowe dla przemysłu naftowego, maszyny rolnicze i filmy. Wszystkie rachunki mają być przeprowadzane w funtach szterlingach. Jak wiadomo, większą część tych towarów Meksyk otrzymywał dotychczas ze Stanów Zjednoczonych.

Rosnące wpływy KP Japonii nie dają spać Mc Arthurowi

NOWY JORK (PAP). — Agencja prasowa „Allied Labor News” donosi z Tokio, że w dniu święta narodowego Stanów Zjednoczonych — 4 lipca Mc Arthur wygłosił przemówienie, które zainaugurowało nową kampanię antykomunistyczną i antyrobotniczą w Japonii.

W kampanii tej stosuje się bez skrępowania rozmaite prowokacje.

Falszem, kłamstwem i terrorem uniemożliwia IRO powrót do ojczyzny setkom tysięcy przesiedlonych i uchodźców

GENEWA (PAP). — 1 sierpnia na posiedzeniu Komisji Społecznej Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem generalnego dyrektora Międzynarodowej Organizacji do Spraw Uchodźców (IRO) za okres od 1 lipca 1947 roku do 31 grudnia 1948 r. Sprawa polega na tym, że Międzynarodowa Organizacja do Spraw Uchodźców znajduje się w istocie do starceństwa taniej siły roboczej Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Belgii. Przedstawiciele tych krajów wyrazili życzenie, by w wypadku likwidacji IRO utworzono specjalny komitet do Spraw Uchodźców.

Przedstawiciel radziecki Kulazenkow podał ostrej krytyce działalność IRO, wskazując, że organizacja ta zamiast pomagać powrotowi do ojczyzny uchodźcom i osobom przesiedlonym, tak jak to postanowiła Organizacja Narodów Zjednoczonych — IRO zajmuje się werbowaniem taniej siły roboczej dla krajów zachodnio-europejskich i Ameryki. W rezultacie działalności IRO setki tysięcy ludzi, odcierpanych od ojczyzny, znalazły się poza prawem. Ludzie ci skazani są na pracę niewolniczą na obczyźnie.

Przedstawiciel radziecki zwrócił uwagę Komisji Społecznej na fakt, że IRO wraz z władzami okupacyjnymi Niemiec zachodnich, Austrii i administracją obozów dla osób przesiedlonych i uchodźców czynią wszystko, co jest w ich mocy, by przeszkodzić repatriacji obywateli radzieckich.

Osoby, które pragną powrócić do ojczyzny, są terroryzowane przez specjalne bandy, działające w obozach.

rozumienia w Varkizie w lutym 1945 r. zbiegli przed terrorem i prześladowaniem ze strony faszystów greckich do Jugosławii, są tam prześladowani tak samo, jak wszyscy uczciwi komuniści. Klikka Tito usiłuje chwalić się zainteresowaniem, jakim rzekomo stale darzyła walkę narodów oraz przyjaznym stosunkiem do uchodźców i dzieci greckich.

W rzeczywistości jednak zainteresowanie, które Tito i jego klika wykazywali kiedykolwiek w stosunku do Macedonii greckiej, wyrażało się w starym szowinistycznym marzeniu o jej aneksji.

Od samego początku — stwierdza deklaracja KC KPG — traktowali oni bratnią walkę Greków i Macedończyków przeciwko faszystowskiemu monarchizmowi greckim i jego cudzoziemskim opiekunom, jako przeszkodę w urzeczywistnieniu tych za borycznych planów i usiłowali wszelkimi sposobami osłabić ją.

Dzięki oni do tego, by posadzić nieważkę między narodem macedońskim i greckim, rzucając oszczerstwa na naród grecki, grecki ruch ludowo-demokratyczny i jego kierownictwo. Organizowali dezercję z armii demokratycznej.

W Jugosławii titowskiej — podkreśla dalej deklaracja — z pomocą i przyjaźnią korzystają w rzeczy samej tylko bezenni dezercyści i zdrajcy narodu macedońskiego. Każdy Macedończyk, który kwestionował

slusznosc polityki jugoslawianskiej klikki rządzącej, każdy, kto oświadcza, że Stalin uratował ludzkość od faszystowskiej niewoli hitlerowskiej, wydawany jest janczarom Rankowicza.

Uchodźcom, którzy ukryli się w Jugosławii po porozumieniu w Varkizie, nie pozwala się na powrót do Wolnej Grecji. W marcu rb. titowcy nie pozwolili delegacji Wolnej Grecji na odwiedzanie uchodźców w Jugosławii.

Deklaracja KC KPG podkreśla dalej, że titowcy zmuszają uchodźców do pracy nad zwiększeniem produkcji żelaza i miedzi, których dostarczają Amerykanom i które przelewane są na armaty dla faszystów greckich.

Titowcy nie uznają prawa Tymczasowego Rządu Demokratycznego do decydowania w sprawach uchodźców, dzieci i wszystkich obywateli greckich, którzy wyjechali do Jugosławii.

W zakończeniu deklaracja KC KPG stwierdza: „Walczący naród grecki orientuje się doskonale w istotnym stanie rzeczy. IM BARDZIEJ GRZEZNA JUDASZE MIĘDZYNARODOWEGO RUCHU DEMOKRATYCZNEGO W BAGNIE ZDRADY, TYM GWALTOWNIEJ ATAKUJĄ ONI TYCH, KTÓRZY ICH DEMASKUJĄ, ALE ŻADNA DEMAGOGIA I ŻADNA OBLUDA NIE POMOGĄ IM UKRYĆ ICH NIKCZEMNEJ ZDRADY”.

Brytyjska „reklama” wokół niesławnej ucieczki przestępców

Naród chiński i jego armia nie przebaczą okrucieństw popełnionych na ludności cywilnej przez fregatę brytyjską „Ametyst”

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podała oświadczenie dowódcy Armii Ludowej na froncie Czingiang gen. Yuan-Czung-Sien w sprawie ucieczki zatrzymanej fregaty brytyjskiej „Ametyst”, która w dniu 24 kwietnia przedarła się w górę rzeki Jang Tse Kiang, bombardując pozycje Armii Ludowej.

General Yuan-Czung-Sien oświadczył, że „Ametyst” zmusił statek pasażerski „Kiangling”, który płynął w dół rzeki do osłony go przez pociskami Armii Ludowej. Gdy oddziały Armii Ludowej wykryły ucieczkę i wezwały statek brytyjski do zatrzymania się „Ametyst” zaczął ostrzeliwać osłaniający go parowiec chiński, który stanął w płomieniach i zatonął. Z kolei „Ametyst” zaczął ostrzeliwać łodzie ratunkowe, w których żołnierze armii chińskiej usiłowali ratować tonących pasażerów statku chińskiego „Kiangling”, wskutek czego kilkuset pasażerów statku zatęnęło.

Zawieszono działalność komisji zbrojeń w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Komisja Zbrojeń klasycznych przy ONZ zawiesiła swą działalność, przyjmując 8 głosami przeciwko 3 (ZSRR, Ukraina i Egipt) plan francuski, który ogranicza się do zbierania informacji o silah zbrojnych i uzbrojeniu klasycznym członków ONZ, nie rozwiązując w ogóle zagadnienia redukcji zbrojeń.

Na posiedzeniu komisji w dniu 1 sierpnia br. zabrał głos przedstawiciel ZSRR Carapik, który podał ostrej krytykę tzw. plan francuski.

Związek Radziecki — stwierdza z naciskiem przedstawiciel ZSRR — prowadząc konsekwentnie politykę zmierzającą do utrwalenia pokoju, zdecydowanie domaga się poczynając od roku 1946 zakazu broni atomowej i ograniczenia zbrojeń.

Wszystkie praktyczne propozycje w sprawie redukcji zbrojeń i sil zbrojnych pochodziły od Związku Radzieckiego. Przedstawiciel USA nie może przytoczyć ani jednego wypadku, kiedy Stany Zjednoczone proponowały ograniczenie zbrojeń.

Delegat radziecki wskazuje, że przedstawiony komisji plan francuski jest nowym ogniwem w łańcuchu manewrów podejmowanych przez Stany Zjednoczone, Anglię i Francję, aby skazać komisję na całkowitą bezczynność i odwieść od rozpatrywania problemu redukcji zbrojeń.

Jeśli opierać się na faktach, stało się jasnym dla każdego, że to właśnie Stany Zjednoczone sabotują sprawę ograniczenia zbrojeń dążąc do zrealizowania swego szaleńczego ideału hegemonii światowej.

przemocą zatrzymywanych poza granicami swego kraju, mogły wreszcie powrócić do ojczyzny. Przedstawiciele USA i Anglii, nie będąc w stanie zaprzeczyć faktom, przytoczonym w przemówieniach przedstawicieli ZSRR i Polski, ograniczyli się do zwykłych oświadczeń o „propagandzie”. Sprzeciwili się oni projektowi rezolucji delegacji radzieckiej i wychwalali „działalność” IRO. W głosowaniu projekt rezolucji radzieckiej został odrzucony przez Komisję Społeczna. Większość anglo-amerykańska posłuszenie zapropnowała głosowanie nad przyjęciem sprawozdania generalnego dyrektora IRO, wyrażając zadowolenie z działalności tej organizacji. Delegaci ZSRR, Polski i Białorusi głosowali przeciwko temu projektowi.

W zakończeniu deklaracja KC KPG stwierdza: „Walczący naród grecki orientuje się doskonale w istotnym stanie rzeczy. IM BARDZIEJ GRZEZNA JUDASZE MIĘDZYNARODOWEGO RUCHU DEMOKRATYCZNEGO W BAGNIE ZDRADY, TYM GWALTOWNIEJ ATAKUJĄ ONI TYCH, KTÓRZY ICH DEMASKUJĄ, ALE ŻADNA DEMAGOGIA I ŻADNA OBLUDA NIE POMOGĄ IM UKRYĆ ICH NIKCZEMNEJ ZDRADY”.

W zakończeniu deklaracja KC KPG stwierdza: „Walczący naród grecki orientuje się doskonale w istotnym stanie rzeczy. IM BARDZIEJ GRZEZNA JUDASZE MIĘDZYNARODOWEGO RUCHU DEMOKRATYCZNEGO W BAGNIE ZDRADY, TYM GWALTOWNIEJ ATAKUJĄ ONI TYCH, KTÓRZY ICH DEMASKUJĄ, ALE ŻADNA DEMAGOGIA I ŻADNA OBLUDA NIE POMOGĄ IM UKRYĆ ICH NIKCZEMNEJ ZDRADY”.

W zakończeniu deklaracja KC KPG stwierdza: „Walczący naród grecki orientuje się doskonale w istotnym stanie rzeczy. IM BARDZIEJ GRZEZNA JUDASZE MIĘDZYNARODOWEGO RUCHU DEMOKRATYCZNEGO W BAGNIE ZDRADY, TYM GWALTOWNIEJ ATAKUJĄ ONI TYCH, KTÓRZY ICH DEMASKUJĄ, ALE ŻADNA DEMAGOGIA I ŻADNA OBLUDA NIE POMOGĄ IM UKRYĆ ICH NIKCZEMNEJ ZDRADY”.

Za cenę jałmużny Anglo-Irańskie Tow. Naftowe eksploatuje naród irański

MOSKWA (PAP) Agencja Tass donosi z Teheranu, że zawarty tu został tzw. „układ dodatkowy” pomiędzy rządem Iranu oraz Anglo-Irańskim Towarzystwem Naftowym.

Cechą charakterystyczną „układu dodatkowego” jest to, że łączy on wyłącznie niektóre problemy finansowe, pozostawiając w mocy wszystkie postanowienia układu poprzedniego, godzące w suwerenność gospodarczą i polityczną narodu irańskiego.

Dziennik „Ettelaat” stwierdza, że w zamian za „jałmużnę w kwocie 40 milionów tumanów” (kilka milionów funtów) — Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe umocniło swe „prawa” do dalszej eksploatacji narodu irańskiego.

W kołach dziennikarskich uważają, że podróż Papagosa wiąże się z mającą nastąpić ofensywą na oddziały demokratyczne w prowincji Grammos.

Emisarjusz Tito w Niemczech Zachodnich

RZYM (PAP). — Dzienniki „Unita”, „Paese” i inne notują pogłoski o przybyciu do Niemiec Zachodnich emisarjuszy Tito celem odbycia rozmów z szefami sztabu amerykańskiego, którzy dokonują obecnie inspekcji krajów, objętych paktem atlantyckim.

Akademia ku czci Dymitrowa w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). W Manhattanie Centrum w Nowym Jorku odbyła się akademія poświęcona pamięci Georgi Dymitrowa. Wśród mówców, przemawiających na akademii, znajdowali się przywódcy Komunistycznej Partii USA Dennis i Gates, którzy porównali proces przywódców partii komunistycznej USA z lipskim procesem o podpalenie Reichstagu.

Nieuchronna dewaluacja funta

BRUKSELA (PAP). — Tygodnik „Le Front” donosi, że od dłuższego czasu rząd brytyjski nosi się z zamiarem dewaluacji funta szterlinga. „Le Front” przewiduje, że najpóźniej w połowie września nastąpi dewaluacja funta, która pociągnie za sobą dewaluację innych walut, należących do strefy szterlingowej.

Wojsko w roli łomistwojów

SIDNEY (PAP). — Na rozkaz rządu australijskiego 1 lipca oddziały wojskowe rozpoczęły pracę w 13 kopalniach węgla w stanie Nowej Południowej Walii. Wojsko będzie również przewozić węgiel do Sidney.

Minister wojny oświadczył, że dla tych celów wykorzystano się w przybliżeniu 1.700 żołnierzy. Poważne oddziały policyjne strzeżę wszystkich miejsc, gdzie pracują żołnierze.

Górnicy oraz wiele innych związków zawodowych wyrażają oburzenie z powodu wykorzystania oddziałów wojskowych do pracy w kopalniach i uważa, że ta decyzja rządu labourystowskiego ma na celu złamanie strajku górników, który trwa już od 6-ciu tygodni.

Ostatnie przygotowania ZMP przed Światowym Festiwalem w Budapeszcie

WARSZAWA (PAP). — Przygotowania do Światowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie objęły całą młodzież polską, która na licznych zgromadzeniach i wiecach manifestuje swą niezłomną wolę walki o trwały pokój. We wszystkich miastach wojewódzkich odbyła się uroczyste akademie z udziałem przedstawicieli Zarządu Głównego ZMP i delegacji zagranicznych, bawiących przejazdem w Polsce.

Na wiecu młodzieży w Katowicach przemawiał będzie przewodniczący ZMP, tow. Władysław Matwin. W dniu 8 bm. przedstawiciel młodzieży śląskiej odbierze w Romanowie pałeczkę sztafety startującej z Norwegii i kończącej się w Budapeszcie. W dniu 9 bm. zawodnik doinności przekaze meldunek przedstawicielowi młodzieży czechosłowackiej w Nowym Świecie.

Związek Młodzieży Polskiej otrzymuje informacje o przygotowaniach do festiwalu na całym świecie.

W Moskwie zatrzymała się przejazd dem. mongolska delegacja na festiwal i kongres w Budapeszcie.

Wiadomości nadchodzące z Francji donoszą o rozpoczęciu międzynarodowej sztafety pokoju.



General Charles de Gaulle — kandydat na Führera Francji — znalazł godnego współnika w bracie swoim — Edmundzie de Gaulle — który jest z łaski Amerykanów — merem Paryża. Obaj bracia de Gaulle na wyspiach starają się wypełnić zlecenia i rozkazy swoich imperialistycznych mocodawców zza oceanu, płacąc w dolarowej walucie za kainową robotę.

(z prasy)



Na marginesie

Kto rządzi we Francji



Stosując terror i represje przeciwko elementom demokratycznym, marszałkowany rząd francuski nie szczędi obłudnych zapewnień na temat „obrony interesów narodowych” i „niezależności kraju”.

„Jakie to „wspólne operacje” chodzi w tym doniesieniu i czym zostały one wywołane? Wywiad amerykański — pisze tygodnik „Aux Ecoues” — wyraża niezadowolone z powodu tzw. penetracji komunistów do aparatu administracyjnego i przedsiębiorstw przemysłowych Francji.

Tak więc amerykańscy mocodawcy stawiają rządowi p. Quilla'emu całkiem określone zadanie: Przeprowadzić „czystkę” w aparacie administracyjnym na wzór słynnej komisji do badania działalności antyamerykańskiej, a wówczas otrzymacie nowoczesne uzbrojenie.

Organ KPF „Humanite”, komentując doniesienia cytowanego tu tygodnika słusznie pisze: „Jest już teraz rzeczą całkiem jasną, że operacje” min. Mocha organizowane są przy pomocy wywiadów zagranicznych, aby łatwiej można było usunąć wszystkich komunistów francuskich ze służby państwowej.”

Plany inwestycyjne

muszą być wykonane w terminie

W dotychczasowej praktyce realizacja inwestycji, zaplanowanych na dany rok przeciągała się z reguły na następny rok kalendarzowy, opóźniając orzeczo samo postępowanie planu rocznego.

Tak było z planami na rok 1946 i na rok 1947, a Plan Inwestycyjny na rok 1948 był w ubiegłym wykonany nie wiele więcej niż w dwóch trzecich — tak, że przeszło 30 proc. inwestycji, zaplanowanych na rok 1948, było wykonane dopiero w pierwszych miesiącach bieżącego roku.

Oczywistym skutkiem tego było, że realizacja planu na rok 1949 rozpoczęła się z opóźnieniem. I mimo, że działalność inwestycyjna w bieżącym roku jest bardzo intensywna, tak, że np. w ciągu pierwszych 5 miesięcy zainwestowano ogółem w bieżącym roku o połowę więcej niż w tym samym okresie ub. roku, to jednak z inwestycji, objętych planem na rok 1949 zrealizowano (biorąc pod uwagę okres do końca lipca i nie finansowe pokrycie, ale faktyczne rzeczowe wykonanie inwestycji) mniej więcej jedną czwartą część.

Na tegoroczne opóźnienie — poza faktem realizowania w pierwszych miesiącach br. jeszcze inwestycji zaplanowanych na rok 1948 — oddziaływały także i inne przyczyny.

Gdy w poprzednich latach inwestycje miały w ogromnej części charakter odbudowy, to w planie na rok 1949 znacznie zwiększył się udział nowych inwestycji, które z natury rzeczy muszą być dłużej przygotowywane i wymagają znacznie dłuższego czasu dla sporządzenia tzw. dokumentacji technicznej (planów, kosztorysów, rysunków).

To przechodzenie w zakresie inwestycji od odbudowy do rozbudowy, do budowy nowych, wielkich obiektów — wysunęło również problem objęcia lwiej części wykonaw-

stwa inwestycyjnego przez przedsiębiorstwa państwowe.

Tylko wielkie, specjalizowane przedsiębiorstwa państwowe mogą tanio i sprawnie wykonywać nowe, duże inwestycje, a w szczególności inwestycje budowlane.

Tylko takie przedsiębiorstwa mogą oprócz wykonawstwa na najdalej posuniętej machinacji oraz współzawodniczą pracę, mogą zorganizować planowo pełne wykorzystanie aparatu wykonawczego w ciągu całego roku, mogą oprócz wykonawstwa na ściśle oszczędnej kalkulacji oraz na najwydatniejszym systemie pracy.

Udział przedsiębiorstw państwowych w budownictwie w roku 1948 wyniósł jeszcze tylko 32 proc., w roku bieżącym zaś wyniesie blisko 60 proc. całości wykonawstwa budowlanego.

Przy silnym wzroście ogólnej sumy budownictwa stanowi to przyczynę wzrostu produkcji tych przedsiębiorstw o blisko 140 proc. Tak ogromny skok wymagał wielkiego wysiłku organizacyjnego. Ale tak nagła rozbudowa — obok przejęcia do większych, bardziej skomplikowanych zadań — musiała wpłynąć na pewne opóźnienie w uruchomieniu budownictwa przewidzianego planem na rok 1949 — tym bardziej, że przez pierwsze 3 miesiące przedsiębiorstwa były zajęte intensywnym wykonywaniem budowlanych zaplanowanych na rok 1948.

Rok bieżący stanowi okres przełomu w zakresie realizacji planów inwestycyjnych. Plan inwestycyjny na dany rok ma być wykonany ściśle w granicach tego roku. Nastąpić ma całkowite zerwanie z praktyką poprzednich lat kończenia inwestycji, objętych planem na dany rok, w pierwszych miesiącach roku następnego. Jest to słuszne dla tego, że inwestycje planowane na dany rok mają być przede wszystkim rozszerzeniem produkcji roku następnego, muszą więc być w właściwym czasie wykonane. Ponadto realizacja inwestycji w tym roku, na który były planowane, wiąże się ściśle z wykorzystaniem otrzymanych na cele inwestycyjne materiałów i sił roboczych w bilansach materialowych i planach zatrudnienia tego właśnie roku.

Stajemy więc przed koniecznością dwóch akcji: skontrolowania dotychczasowego przebiegu planu, dostosowania go do możliwości realizacji do końca roku oraz — podjęcia wysiłku w kierunku terminowego wykonania planu.

Należy stwierdzić, czy inwestycje są już zaopatrzone — jeśli tego wymagają — w dokumentację techniczną, czy i w jakim rozmiarze mają już zapewnione zaopatrzenie w materiały i wykonawstwo, a także które inwestycje są szczególnie ważne dla planu gospodarczego roku 1950 i dla planu 6-letniego. Dopiero po

takiej kontroli planowania inwestycji należy ustalić ściśle harmonogram ich realizacji.

W wykonanie tak skontrolowanego i urealnionego planu inwestycyjnego w nieprzekraczalnym terminie 31 grudnia 1949 r. musi się stać nie mniej ważnym zadaniem, jak przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego.

Harmonogramy realizacji inwestycji muszą stać się nakazami dla inwestorów i dla przedsiębiorstw wykonawczych. Muszą się stać: dla jednych i dla drugich przedmiotem coraz szerszego i głębszego współzawodniczenia.

Plan inwestycyjny każdego przedsiębiorstwa, każdej instytucji, warunkujący ich produkcję czy działalność w następnych latach — musi stać się dla całej załogi, dla wszystkich związanych z jego realizacją, celem takiego wysiłku: takiej pieczy, jak plan produkcyjny.

„Trzeba utrzymać gmin w karchach obowiązków”

Polityka Watykanu od Piusa VI do Piusa XII

Stara, zarzewiana i stepiona broń ekskomunikacji nie jest już od dawna wodem siły Watykanu. Jest dowodem jego słabości. Od przeszło półtora wieku, co jakiś czas, woda się pod adresem siły postępu — „anathema sit” (niech będzie wyklęty!) i od przeszło półtora wieku wołanie to zawsze przychodziło z Pety. Zawsze rozlega się wtedy, kiedy siły postępu już zwyciężyły. I zawsze ten głos jest dowodem słabości w walce z nową myślą. Jest tym ostatecznym środkiem, który się stosuje wtedy, kiedy inne nie pomagają. Zawsze jest rozpaczliwym i bezskuteczną próbą ochrony — nie interesów religii, ale doczesnych interesów politycznych.

Pierwszy raz w nowej erze dziejów usłyszeliśmy go 29 marca 1790 roku. Pius VI potępił mieszczańską rewolucję francuską — ale nie w tym, co w niej było kapitalistyczno-mieszczańskie, lecz w tym, co w niej było ogólnoludzkie i postępowe. Potępił Deklarację Praw Człowieka i Obywatela, usunął za szczególnie groźną herezję zasadę, iż „niekatolicy mogą piastować urzędy samorządowe, państwowe i wojskowe”. Drugi raz usłyszeliśmy go 15 sierpnia 1832 roku — po usunięciu resztek absolutyzmu i feudalizmu we Francji. Po rewolucjach roku 1830 Grzegorz XVI objął ekskomunikację wyznawców „falszyszy i absurdalnej zasady, a raczej jej obłąd: wolności sumienia, wolności opinii, wolności prasy”.

Po raz trzeci usłyszeliśmy go 8 grudnia 1849 r. Pius IX potępił „doktryny zwrotności i ten system, który

Polityka hipopotama



Amerykańskie trusty kapitalistyczne, za wiedzą i zezwoleniem francuskiego gubernatora Madagaskaru postanowiły stosować „politykę hipopotama” w stosunku do tej bogatej wyspy i do jej biednej ludności. „Mieszkańcy Madagaskaru nie

potrzebują nosić ubrań — więc są najtańszymi robotnikami świata” — orzekli amerykańscy eksperci, proponując przymusową rekrutację tubylców do najcięższych robót w kopalniach.

Nowe uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) — Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 2 sierpnia r.b. uchwaliła szereg dekretów między innymi o uregulowaniu niektórych zobowiązań przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej i instytucji publicznych, o państwowym arbitrażu gospodarczym, o reglamentacji surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych, o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach.

Dekret o państwowym arbitrażu gospodarczym powołuje Państwowe Komisje Arbitrażowe dla rozstrzygnięcia sporów o prawa majątkowe między przedsiębiorstwami państwowymi, centralami państwowymi — spółdzielczymi i centralami spółdzielczymi.

Dekret o reglamentacji surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych zmierza do objęcia całości obrotów wszystkimi artykułami reglamentacyjnymi.

Zmiana niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach zmierza do rozszerzenia tego prawa na szereg stowarzyszeń, wyłączonych dotychczas spod działania ustawy.

Rada Ministrów uchwaliła również szereg rozporządzeń i powzięła uchwałę w sprawie utworzenia Akademii Lekarskiej w miastach uniwersyteckich.

Marshallowski dar

USA eksportuje do Europy zepsute produkty

Komisja senatu USA została poinformowana iż w ciągu ostatnich kilku lat, penicylina, która została uznana za nie nadająca się do zżycia w kraju, wysłana została do Ameryki Południowej i Środkowej, a brzośkiwiny, wysłana do krajów, których społeczeństwo stało w USA zabronione jako szkodliwe dla zdrowia, pomimo tego orzeczenia eksportowano do Belgii.

Jest rzeczą charakterystyczną, że żadna ustawa amerykańska nie zabrania eksportu produktów żywnościowych lub farmaceutycznych, które uległy zepsuciu lub skażeniu.

Jest to oczywiście nadzwyczajną gratką do wykorzystania dla rozmaitych aferzystów, którzy pod pretekstem udzielania pomocy marshallowskiej, przesyłają jej towary, brakujące oraz towary zanieczyszczone i nie nadające się do spożycia.

Na ekranach — „Jan Rainis” — radzieckich

Na ekranach radzieckich ukazał się nowy film artystyczny — „Rainis”, wyprodukowany przez Ryską Wytwórnę Filmową.

„Izwestia” zamieszcza recenzję z tego filmu pióra artysty ludowego ZSRR, S. Gerasimowa.

„Rainis” — czytamy w recenzji — jest radosnym wydarzeniem. Z zadowoleniem powitać należy fakt, że ten twór młodej kinematografii lotewskiej

tak żywo i wyraziście odzwierciedla najlepsze cechy radzieckiej sztuki filmowej, całe jej bogactwo ideowe i artystyczne.

Trzecią filmu jest życie i walka wybitnego lotewskiego poety — rewolucjonisty, płomienego bojownika o sprawę klasy robotniczej, Jana Rainisa.

Poczynając od pierwszych scen filmu, staje w całym nas jestestwie szlachetna, głęboka natura poety narodowego, którego losy były nierozdzielnie związane z losami ludzi pracy, którego głos natchnął naród lotewski do walki z wyzyskiwaczami i ciemiężcami. Twórczość Rainisa utworzyła ludowi drogę do świetlanej przyszłości.

Film rozpoczyna się od następującej sceny: poeta, Jan Plek szan, spotyka na drodze chłopca, Rainisa, który utracił konia, sam wprzął się do wozu i wraz z żoną ciągnie pod górę po stromym zboczu górskim swój ciężar. Widok człowieka wprężonego do wozu wywiera na nas pocie wstrząsającą wrażenie. Przybiera on od tej chwili to imię, jako symbol surowej zaciętej i wytrwałej walki, pod pisującą oddał swe utwory psem udonimem „Rainis”. Pod tym pseudonimem drukuje swe wiersze, artykuły i sztuki, zdobywa zaufanie i zaskarbia sobie

miłość narodu. Scena po scenie przewijają się kolejne epizody wspaniałego, nieskazitelnego życia, poświęconego sprawie narodu. Ze wzruszeniem śledzimy działalność Rainisa, jako redaktora gazety „Dienas Lapa”. Widzi my, jak jego żarliwa myśl rewolucyjna ogniskuje się wokół utworzenia gazety, jak pismo staje się prawdziwym, bojowym organem rewolucyjnych robotników ryskich, hołdując tradycjom rosyjskich demokratów rewolucyjnych, tradycjom wielkiej literatury rosyjskiej.

Rainis żywo reaguje na potrzeby swego narodu. W okresie rewolucji — 1905 roku — całą twórczość Rainisa służy jednemu celowi: pobudzeniu świąt domości rewolucyjnej ludzi pracy, zaszczepieniu i umocnieniu w nich wiary w przyszłe zwycięstwo. Głos jego dźwięczy, jak płomienna hasło do walki.

Jako jeden z pierwszych, Rainis wstępuje do szeregów Rosyjskiej Socjal-Demokratycznej Partii Robotniczej, grupując wokół siebie przodujących robotników. W jego mieszkaniu, za miastem, odbywają się tajne zebrania w toku jednego z takich zebrań, Sergiusz Balażow zdaje mu sprawę z pracy zebrania w dziedzinie utworzenia programu partii.

Film oddaje wiernie atmosferę gorączkowej działalności rewolucyjnej i rewolucyjnego otoczenia Rainisa.

Główną zaletą filmu jest jego charakter ludowy. O wartości i pięknie filmu decyduje fakt, że najbardziej wzruszają i absorbują naszą uwagę sceny, w których Rainis występuje, jako wierny syn swego narodu, jako bojownik o jego szczęście w sojuszu z wielkim narodem rosyjskim.

Portrety przodowników pracy nagrodzone przez Ministerstwo Kultury i Sztuki na wystawie w Stolicy

Komisja złożona z przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz członków Komisji Artystycznej ZPAP dokonała rozdziału nagród Ministerstwa Kultury i Sztuki wśród uczestników I-ej Ogólnopolskiej Wystawy Portretów Przedowników Pracy.

Nagrody po 50.000 zł otrzymali: Marian Wyrozemski za portret przodownika pracy Henryka Leśdla, Michałowski — za portret przodownika pracy Michała Korwella, Stanisław Rolicz — za cykl 5 drzeworytów z podobiznami przodowników: Izydora Dobaję, Edwarda Szaulitowa, Ignacego Rainowskiego, Antoniego Zycha i Stanisława Soldka. Wyróżnienia otrzymali: Maria Go

Święto górników radzieckich

uczczone zostanie przedterminowym wykonaniem planu

Wśród górników podmoskiewskiego zagłębia węglowego rozwija się coraz szerzej współzawodniczo socjalistyczne na cześć Święta Górników o wypełnienie planu rocznego w terminie do dnia 32 Rocznic Wielkiej Listopadowej Rewolucji Socjalistycznej. Górnicy trustu Moszczachostroj osiągnęli nowe sukcesy produkcyjne. Pracując przyśpieszonymi metodami Brygada Artystyczna Miedwiediewa w skomplikowanych warunkach hydro-geologicznych przebiła w lipcu korytarz długości 450,5 metra, bijąc o 9,5 metra rekord wszechzwiązkowy, ustanowiony w sierpniu przez brygadę

Michała Kuźniecowa. Znaczne sukcesy osiągnęli górnicy trustu Krasnogwardiejskugol na terenie tatarskiego zagłębia węglowego. W ciągu 7-miu miesięcy przekroczo no przeszło dwukrotnie zadania roczne w dziedzinie ponadplanowego wydobycia węgla. W dniu 31 lipca, trust, jako pierwszy w systemie kombinatu Tulaugol, wykonał o miesiąc przed terminem 8-miesięczny plan wydobycia. W ciągu roku bieżącego trust uzyskał 1.699 000 rubli ponadplanowych rezerw oszczędnościowych. Przyśpieszono obieg środków obrotowych, wyzwolono z obrotu 3.060.000 rubli.

reliowna — z 40.000 oraz Maria Łanucki, Jerzy Tyblewski, Aleksander Stefanowski, Leon Dotyczki, Tymon Niesiołowski, Aleksander Winnicki, Wanda Winnicka, Ryszard Siennicki, Hanna Krzetucka, Jerzy Bulek, A'łons Łosowski, Marian Turwid i Henryk Woźniakowski — po z 20 000. Ponadto Ministerstwo Kultury i Sztuki zakupiło 15 prac za sumę z 450.000 następujących autorów: S. Rogiński, J. Chwieruta, L. Pałucki, Z. Łopuszyński, S. Dawski, W. Błażewski, H. Sielicki, M. Kasprzowicz, H. Sielicki, Ignacego Rainowskiego, Antoniego Zycha i Stanisława Soldka. Wyróżnienia otrzymali: Maria Go

Grupy partyjne przy pracy

Jak organizacja podstawowa w PZPB Nr 3 aktywizuje swe szeregi

„Celem pobudzenia działalności wszystkich członków i kontroli ich pracy, organizacje (oddziałowe, gromadzkie, terenowe) liczące ponad 20 członków mogą być podzielone na grupy”.

W ten oto sposób 54 punkt Statutu PZPB określa rolę najniższego szczebla organizacyjnego partii — grupy.

Zgodnie z instrukcją Biura Organizacyjnego KC PZPB, do dnia 15 lipca nastąpiła na terenie wszystkich zakładów pracy reorganizacja struktury partyjnej. Większe liczebnie organizacje podstawowe podzielone zostały na oddziały, a w ramach tych ostatnich powstały grupy.

Grupa partyjna — to zespół towarzyszy, pracujących np. na jednej taśmie lub w jednym oddziale administracyjnym.

Na grupie partyjnej spoczywa obowiązek codziennej realizacji uchwał Partii. Grupy np. na oddziałach produkcyjnych walczą o jakość i ilość produkcji, realizację systemu oszczędnościowego, propagują idee współzawodnictwa pracy.

Na czele każdej grupy stoi grupa, którego obowiązkiem wykraczać znacznie poza dawne obowiązki zespołu. Grupy nie tylko zbiera składki, kolportuje prasę, prowadzi ewidencje swego zespołu, lecz również na zwolnionych odprawach daje każdemu z członków konkretnie zadanie partyjne i kontroluje ich wykonanie.

Organizacja partyjna przy PZPB Nr 3 liczy 1400 osób — mówi na wstępie rozmowy jej I-szy sekretarz tow. Toma. Przy dotychczasowej strukturze partyjnej trudno było zaktywizować tę ogromną masę członkowską. To też z wyjątkiem nielicznego aktywnych członków Komitetu, sekretarzy kół i dziesiątników, towarzysze ograniczali swą przynależność partyjną do wypełniania zasadniczych obowiązków PZPB-owskich — do obecności na zebraniach i opłaty składek.

— Mówię o tym w czasie przesłuchania. Czyżby sytuacja w naszej organizacji podstawowej po reorganizacji struktury partyjnej uległa zmianie?

— Tak i to dużej, teraz, to znaczy od trzech tygodni działają już nasze grupy partyjne. Jest ich 94, a w czasie swego krótkiego coprawda istnienia działały już sporo.

— Obarczenie każdego z członków grupy określonym zadaniem partyjnym sprawiło, że wzrosła dyscyplina i poczucie odpowiedzialności. Dzięki zaś usprawnieniu kontroli i mocniejszemu powiązaniu się z masami członkowskimi, władze partyjne organizacji podstawowej znają już nie tylko nazwiska 1400 członków, lecz ich samych.

— Zresztą po co wiele na ten temat mówić, gdy pójdzić na sale przekonania się o tym najlepiej!

NA TRONIE WSPÓLZAWODNICZWA PRACY



Mistrz jakości tow. Wincenty Gryś

skąd dobiega nas energiczny głos kobiety.

Towarzyszu Sitek, waszym obowiązkiem, jako majstra, jest nie tylko naprawa maszyny wówczas gdy ta się zepsuje. Wy, jako majster i członek partii, macie jeszcze większe obowiązki, — trzeba stale kontrolować maszynę, trzeba dokreślić śrubki zanim wylecą i spowodują postój przędzicy. Jesteście PZPB-owcem. Musicie w pracy świecić przykładem. Jeśli wy będziecie dobrze pracować, za nami pójdą i inni.

Usprawnienie pracy własnej i innych majstrów — to wasze zadanie partyjne. Jesteście więc przed partią odpowiedzialni za wykonanie tego zadania — dodaje na zakończenie grupowa na sali przedsalni średnioprzednej, tow. Bronisława Kiełek.

— Rozumiem — zadanie będzie

wykonane odpowiada tow. Sitek. I odchodzi do swej roboty.

Tow. Kiełek wyjmując zeszyt i notuje: „Dnia 30.7 majster Sitek otrzymał zadanie...”

Następnie odkłada zeszyt i idzie do pomagaczki, tow. Jadwigi Kubik, aby sprawdzić, jak wywiązuje się ona z zadania usprawnienia pracy wśród pomagaczek.

I tak chodzi tow. Kiełek od jednej partyjniaczki do drugiej. Tu zajrzy, tam coś powie i o swoich zadaniach nie zapomina.

Bierze przecież udział we wspólnym zawodniczym zespole, więc dzielnie trzeba dotrzymać kroku towarzyszkom z zespołu.

— Zresztą mówi tow. Kiełek do bry partyjniaków musi umieć połączyć pracę zawodową z aktywną działalnością partyjną.

A tow. Kiełek naprawdę pracuje aktywnie i właśnie dzięki te

mu ta wzorowa prądka, która w PZPB Nr 3 przeszła na obsługę trzech stron, po krótkim okresie sprawowania swej funkcji grupowej może nam powiedzieć: — „Pomagaczki pracują dobrze, a i prądki wzięły się rażniej do roboty. Mniej już mamy „lalek”, a cewki z dwukolorową przedzą należą do rzadkości. Trudno jeszcze powiedzieć, w jakim procentie wzrósł gatunek naszej produkcji, lecz niewątpliwie uległ poprawie. I to jest pierwsze osiągnięcie naszej grupy partyjnej, a zarazem jest to przecież osiągnięcie całej organizacji partyjnej. Mogliśmy go osiągnąć tylko przy całkowitym zaktywizowaniu naszych towarzyszy i ich pracy polityczno-wychowawczej wśród swoich rzesz partyjnych...”

R. Sch.

Wystąpimy do walki z siewcami zamętu

Chłop polski przejrzał na wskroś matactwa Watykanu

Fakt zagrożenia ekskomunikacją całego narodu polskiemu stanowi wprost niebывale poważne zagrożenie dla naszego państwa politycznego. Współautorem tego pomysłu jest Taylor — przedstawiciel kapitalistów amerykańskich. Powszechnie wiadomo, że dochody Watykanu, będącego państwem w całym tego słowa znaczeniu, opierają się na wielkich kapitałach i latyfundiach we Włoszech oraz udziałach w akcjach przemysłowych liczących przedsiębiorstw Anglii i Ameryki.

Między innymi Watykan jest poważnie zainteresowany w amerykańskim Banku Morgana. Stąd właśnie wypływa udział przedstawiciela kapitalistów amerykańskich w obmyśleniu ostatniej uchwały watykańskiej. Pomyśl był rzeczywistnie niesłychany. Chłopi polscy potrafili jednak odróżnić politykę i interesy świeckie od religijnego kultu. Można było by zresztą nad tym nierozumnym manewrem przejść do porządku dziennego, gdyby poza tą groźbą nie kryły się usiłowania ze strony Watykanu wmieszania się do polityki europejskiej i wysługiwania się imperialistom wszelakiej maści. Jednym z przejawów tego była słynna mowa papieża, wygłoszona w języku niemieckim do „Kochanych synów i córek Berlina Marchii i Pomorza”. Mowa, z którą postarali się zapoznać każdego chłopca w Polsce. Wówczas zobaczy on, jaką niecną grę ukartowano na szkodę Polski.

„Umłowni synowie i córki Pomorza” — to przecież synowie najbardziej reakcyjnej hitlerowskiej, protestanckiej części byłej Hitlerii. Przedstawiciel Watykanu mówi w

stylu dyplomatycznym. „Czy jest to może nierealne, jeżeli my życzymy sobie i wyrażamy nadzieję, aby wszyscy zainteresowani się opamiętali i to, co zostało dokonane, cofnęli w tej mierze, w jakiej da się to jeszcze cofnąć?” Mowa tu o oddaniu naszych Ziemi Zachodnich? Czy papież nie wie, jako dyplomata, że jest to nierealne?

Wiel — Dobrze wiel Ale co szkodzi zamącić stosunki międzynarodowe, zakłócić wewnątrz państwa spokojną pracę dla stworzenia dobrobytu narodu. Typowy posiew zamętu w interesie imperializmu amerykańskiego. Wymordowanie przez krwawych barbarzyńców milionów ludzi — to była drobniostka — naprawienie drobnej części dziejowej krzywdy — to zbrodnia w ustach tego niezwykłego zaiste przedstawiciela katolicyzmu, przemawiającego, jak zajadły polityk z obozu imperializmu międzynarodowego.

Miałem możność rozmawiać z wieloma przedstawicielami naszego kleru. W naszych szeregach mamy spory odłam patriotycznego duchowieństwa. Z oburzeniem ustosunkowywali się oni do tych spraw. Wszyscy my — cały naród, a więc i my, chłopcy, zorganizowani w PSL, zgromadziliśmy się wokół Rządu, aby bronić praw ludzkich, sprawiedliwości, budowy lepszego ładu, pokoju i wypowiemy niezłomną walkę wszystkim siewcom nienawiści, skądkol-

wiek by oni nie pochodzili i pod jakimkolwiek nie ukrywali się płaszczykami.

Jau kwil
przew. Zarz. Wojew.
i członek NKW PSL



Niewielka to fabryka i mało znana w naszym mieście. Sporo ludzi nie wie nawet o jej istnieniu, a na pewno nieliczni tylko styszeli, że wyroby tej fabryki wędrują do najdalszych krajów. To tam gdzie, w egzotycznej krainie półkuli południowej, zbliżając się do równika, są owoce pracy robotników Łódzkiej Fabryki Kapeluszy... że chronią one od palących promieni podzwrotnikowego słońca mieszkańców Hong-Kongu... że eleganckie, jasne kapelusze Szwedów, Holendrów i Bułgarów często noszą wewnątrz mały znaczek „Made in Poland”.

Długa droga prowadzi z ulicy Targowej na ulicę Kafru, Amsterdamu lub Sztokholmu. W murach skromnej fabryki wre wyteżona praca, aby towary eksportowy był w jak najlepszym gatunku, aby kraj nasz nie powstydził się zagranicą swych wyrobów.



Słyszałam kiedyś zdanie, że fabryka kapeluszy to huta „w mniejszym wydaniu”. Tkwi w tym oczywiście dużo przesady, prawdą jest natomiast, że panuje tu ogromne gorąco, snują się tumany pary, a robotnik ma stale do czynienia z rozgrzanym filcem, który trzeba ręcznie ubierać i formować. Kapelusze przechodzi kilkadziesiąt faz zanim z puszystego, wełnianego stożka przekształci się w znane nam do brzo damskie lub męskie nakrycie głowy. Aby ten puch stał się twardym i zwartym naby skórą, filcem — trzeba go moczyć w różnych kwasach i farbach, trzeba go „zwartniać” czyli filcować w licznych płynach i na sucho pod parą. Trzeba im potem wprawna ręką nadać odpowiedni kształt, polysk oraz fason.

To i owo

„Nur für Deutsche”

Jeśli chodzi o jakieś echo ostatnich sławnych wystąpień antypolskich Piusa XII, próżno by go szukać w organie Kurii Księgo-Metropolitalnej Krakowskiej, a zarazem czasopiśmie krajowej emigracji — tzw. „Tygodniku Powszechnym”.

I rzecz charakterystyczna: acz w „Tygodniku Powszechnym” nie znalazłymi dotąd żadnej wzmianki, która by dawała wyraz wzburzonej w wyrażeniach opinii polskich, patriotycznych mas wierzących, w numerze organu Kurii z dn. 31 lipca br. zamieszczono notatkę, która uwadzać może tylko serca i umysły katolików... niemieckich.

„Katolicyzm niemiecki — obwieszcza „Tygodnik Powszechny” otrzymał ostatnio nowy rytuał kościelny, więc księgi zawierające wszystkie obrzędy liturgiczne, opartą zasadniczo na jednolitych dla całego Kościoła przepisach, uwzględniającą jednak pewne odrębności, wynikające z warunków narodowych i historycznych. Nad nowym rytuałem niemieckim pracowała od r. 1945 osobna komisja biskupów. Wypracowany przez nią rytuał zawiera szereg nowości: m.in. miano wywyższyć i do nowych warunków dostosować szereg modlitw pochodzących ze starożytności chrześcijaństwa. Nadto język liturki miano ograniczyć do „pracy samych formuł sakramentalnych”. Wreszcie modyfikacji uległ i ułec także chorał, mianowicie przez zastosowanie „starych/germańskich form”. Rytuał ten przedłożony rzymskiej Kongregacji Obrzędów przez kard. Fringsa został ostatnio przez nią zatwierdzony”.

„Stare germańskie formy” ograniczenie w obrzędach liturgii na rzecz języka niemieckiego, uwzględnienie odrębności narodowej i historycznej Niemców... Deutschland, Deutschland über alles... * * *

W czasie okupacji obowiązywała „zasada”: nur für Deutsche. Pius XII przynosił tę zasadę do prelaty Kościoła. A organ Kurii Księgo-Metropolitalnej Krakowskiej wiadomości o szczególnych przywilejach niemieckiego „Herrenvolku” katolickiego — podaje bez komentarzy, bez słowa zdziwienia, że Pius XII uwzględnił odrębność narodowe i historyczne Niemców, a nie uwzględnił tychże odrębności Polski, że ogranicza w obrzędach liturgii na rzecz niemieckiego, a nie — polskiego, że wreszcie pozwala stosować stare formy germańskie, ani mru-mru o starych formach słowiańskich.

Pytanie: interesy katolików jakiej narodowości reprezentuje właściwie wychodzący w Polsce „Tygodnik Powszechny”?

E. Tam

Kapelusze Łódzkie wędrują w daleki ŚWIAT

Praca to ciężka, ale w myśl zasad socjalizmu należy każde zajęcie jak najbardziej ułatwić robotnikowi, na leży stworzyć takie warunki, aby praca nie była dla niego uciążliwym obowiązkiem, lecz radością tworzenia. Tymczasem w oddziale „A” Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Kapelusznego wiele jeszcze brakuje do takiego stylu pracy. W tak zwanej „zwartniarni” robotnice gołymi rękami moczą w kwasach stożki kapeluszone, a w formiarni z powodu braku wentylacji panuje bardzo wysoka temperatura.

— Czy nie ma na to rady? — Jest, ale wydaje nam się, że kierownictwu oddziału „A” dotychczas sprawa ta nie bardzo leżała na sercu. „Zwartniarki” otrzymały wpraw-

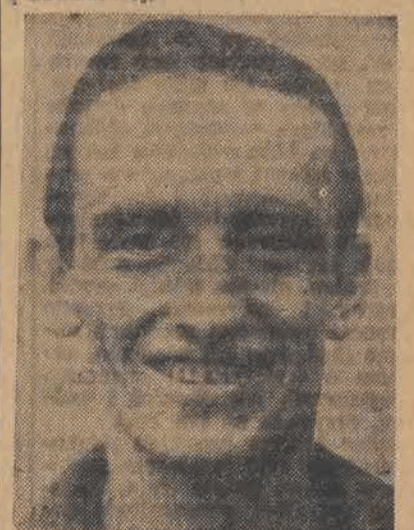
dzie gumowe rękawice, ale jak to często bywa, niechętnie wobec wszelkich nowości, oświadczyły, że wola pracować, jak dawniej. Parzą więc sobie nadal ręce, a Rada Zakładowa i Referat Higieny i Bezpieczeństwa Pracy patrzą na to obojętnie w przekonaniu, że już wszystko zostało zrobione, że „przecież one same tak chcą”.

Rozdanie rękawic — to była tylko formalność. Obowiązkiem Referatu Higieny i Bezpieczeństwa jest dopilnowanie robotnic, aby korzystały z tej ochrony i użyć wszelkich środków w celu przekonania ich, że cienka, gumowa rękawiczka nie przeszkadza przy pracy, a chroni skutecznie ręce przed działaniem kwasów.

W formiarni, gdzie bucha gorąco z rozpalonych suszarek, nie zaprowadzono wentylacji. Zapewne służba nie jest tłumaczenie kierownictwa, że brak funduszy na tę inwestycję, ale czyż do tej pory nie można było wystarać się o te fundusze, czy wreszcie nie można było sposobem gospodarczym zainstalować przewoźnych chociażby wiatraczków?

— Zwiększyłobyśmy wtedy jeszcze wydajność pracy — zapewnia tow. Nockowski. Przez niczyje ręce nie przewinę się w ciągu godziny tyle filcowych stożków, co przez jego pracowite i wprawne dłonie. W oddziale tak zwanej turowni nikt nie oszifuje w ciągu dnia pracy tytułu kapeluszy, co tow. Tadeusz Gerbich, który na 1. Maja zobowiązał się wykonać normę w 150 procentach, a przekroczył ją o dalsze 25 procent.

W oddziale „A” nie brak zdolnych i sumiennych robotników, dzięki którym plan wykonano z nadwyżką, a jakość wzrasta z każdym miesiącem. Nie ulega wątpliwości, że robotnikom z oddziału „A” trzeba pomóc, trzeba się zainteresować ich warunkami pracy. Winno to być zadaniem dyrekcji Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Kapelusznego, a także organizacji partyjnej i zawodowej.



Tow. GERBICH pracownik Fabryki Kapeluszy odznaczony Orderem Sztandaru Pracy

Korespondenci fabryczni piszą

Pracownicy umysłowi PZPB Nr 16 w roli żeńców

Pracownicy umysłowi wraz z dyrekcją i dyrektorem naczelnym Państwowego Zakładu Przemysłu Bawlnianego Nr 16 w Łodzi postanowili przyjąć z pomocą w akcji żniwnej.

Z powodu braku dostatecznej ilości żniw, żniwa w majątku fabrycznym PZPB Nr 16 posuwały się opornie. Opady atmosferyczne, zagrażające zbiorem obfitych plonów, wymagały szyb-

szego wykonania prac żniwarskich przy pomocy większej ilości rąk robotniczych.

Gdy Rada Zakładowa PZPB Nr 16 przedstawiła na ogólnym zebraniu stan akcji żniwnej, pracownicy biurowi i członkowie dyrekcji w liczbie 100 osób uchwalili jednogłośnie pośpieszyć z pomocą żniwiarom.

Z okrzykiem — „zmiana idzie!” powitali przybyli na miejsce pracownicy biurowi wyczerpanych przy pracy żeńców. Kosy i sierpły powędrowały wnet z rąk robotników rolnych do rąk pracowników biurowych.

W przeciągu dwóch dni zajęto pola i zwieziono zboże. Było trochę odcieków na palcach, trochę bólu w krzyżu, ale przede wszystkim wiele, wiele radości, którą przyniósł nie tylko ruch, ale w pierwszym rzędzie świadomość, że plony zostały uratowane i zabezpieczone przed kapryśnymi gromadami pogody.

Korespondent fabryczny „Głosu” Zielińska z PZPB Nr 16 w Łodzi

Tow. Redaktorze!

Z pełnym zadowoleniem donosimy Wam, że posiadamy w naszej licznej gromadzie współzawodniczących naprawdę wyjątkowego tkacza. Jest to tow. Wincenty Gryś, od 40 lat pracujący w tkalni — wzór sumiennego i uczciwego robotnika. Od 1945 r. przez krosna tow. Gryśa nie przeszła ani jedna sztuka brakowa, nigdy nie był wzywany do tablicy brakarskiej. Zapytany, w jaki sposób osiąga tak dobre wyniki tkając trudny artykuł UK 16, tow. Gryś odpowiada zawsze jednako:

— Jest moją ambicją i punktem honoru, aby dla Polski Łódzkiej produkować zawsze jak najlepszy towar. Spaliłbym się ze wstydu, gdybym na tablicy brakarskiej musiał oglądać swe błędy.

Tow. Gryś zdobył w II etapie współzawodnictwa za skuteczną pierwszą nagrodę w wysokości 5 tysięcy zł.

Wzywamy wszystkich tkaczy na dwóch szachach, aby staneli do szlachetnej rywalizacji z mistrzem jakości, tow. Wincentym Gryśem. Referat Współzawodnictwa PZPB Nr 9

Racjonalizatorzy z Fa-Ma-Tki

W Państwowej Fabryce Maszyn Tkackich w Łodzi notujemy obecnie, wraz ze wzrostem zainteresowania systemem „O” i powiększeniem szeregu mistrzów oszczędności, znaczne ożywienie na odcinku wynalazczości i ulepszeń technicznych.

Pionierzy małej racjonalizacji — wynalazcy i racjonalizatorzy — podkreślają szczególnie jeden moment w ich pracy, mający doniosłe znaczenie dla popularyzacji wynalazczości oraz ulepszeń — sprawne i szybkie rozpatrywanie i wynagradzanie wniosków racjonalizatorskich przez nadrzędno władze przemysłowe.

Gdy jeszcze w roku ubiegłym oceną wyhalazki czy przyznanie nagrody racjonalizatorowi — wymagało dużego okresu czasu, gdy zdarzały się nawet wypadki przemierzania wniosku racjonalizatorskiego — to obecnie, dzięki rozporządzeniu Ministerstwa

Przemysłu i Handlu w sprawie szybkiego rozpatrywania spraw wniosków racjonalizatorskich i ich wynagradzania, nastąpiła w tej dziedzinie wyraźna poprawa.

Dowodem tego są między innymi i nasze Zakłady.

Niedawno temu otrzymaliśmy pismo od zwierzchnich władz przemysłowych w sprawie sześciu wniosków racjonalizatorskich, które wyszły z naszych Zakładów i czekały się b. słusznej i szybkiej oceny.

Wśród nich na uwagę zasługuje wniosek racjonalizatorski ob. Stanisława Jacaka, który dzięki zastosowaniu specjalnego trzpienia z łożyskiem kulkowym przysporzył oszczędności w skali rocznej w wysokości 132 tys. zł.

Wniosek ten zaliczony został do grupy „A”, a więc najwyższej, a nagroda wyniosła ok 19 tys. złotych.

Szybko rozpatrzone przez władze przemysłowe i nagrodzone kwotą piętniętą został również wniosek racjonalizatorski tow. — Suskiego Jana i Dudy Stanisława, którzy zastosowali z powodzeniem imak cztero nożny do tokarek.

Wśród innych nagrody za pomysły racjonalizatorskie otrzymali tow. — Edmund Bakiewicz za przyrząd do szlifowania frezów palcowo-czołowych, Stefan Janik za przyrząd do zwijania sprężyn, tow. Suski za przyrząd do prostowania wrzecionek oraz ob. Mieczysław Wiaderny za przyrząd pomocniczy do szlifowania pił tarzowych i frezów.

Nareszcie „Skrynki Pomysłów” naszego zakładu nie świecą więcej pustką.

Korespondent fabryczny „Głosu” z „Famatki” Kasprowicz

Co przynioszą ludzkości zwycięstwa Chińskiej Armii Ludowej

Chiny — potężny bastion pokoju

Rozległy kraj olbrzymich bogactw i nieograniczonych możliwości

OSZAŁAMIAJĄCE LICZBY

Powierzchnia Chin wynosi przeszło 10 milionów kilometrów kwadratowych. Stanowi to tyle, ile połowa terytorium Związku Radzieckiego — jest to obszar o 3 miliony kilometrów kwadr. większy, niż Stany Zjednoczone (USA — 7,839 tys. km kw.), a 32 razy większy, niż obszar Polski. Wybrzeże morskie rozciąga się na długości około 7 tys. km. Główna rzeka Jang-Tse-Kiang — czyli Rzeka Niebieska — ma 6.080 km długości, Ho-Ang-Ho, albo Rzeka Żółta — ma 4.150 km (Włsa — 1.092 km). Rzeki chińskie połączone są gęstą siecią kanałów. Największy z tych kanałów, służący zarówno potrzebom rolnictwa jak i komunikacji, jest kanał Jun-Ho o długości 1.100 km.

JEDNA CZWARŃA LUDNOŚCI ŚWIATA

Chiny liczą 475 milionów mieszkańców — czyli prawie jedną czwartą ludności świata. Co czwarty człowiek na świecie jest właścicielem Chin. Chińczykiem. Chińczyków jest 19 razy więcej, niż Polaków, a przeszło 3 razy więcej, niż Amerykanów.

ZIEMIA, KTÓRA RODZI TRZY RAZY DO ROKU

Przeszło 75 procent ludności trudni się rolnictwem. Każdy skrawek na ogół bardzo żyznej ziemi jest nie tylko uprawiany, mimo dość prymitywnych sposobów gospodarki rolnej. Główna trudność rolnictwa w Chinach jest konieczność nawadniania około 25 procent ziemi uprawnej. Brak rozwinętej hodowli powoduje niedostatek nawozów naturalnych — wykorzystywane są więc jako nawóz wszelkiego rodzaju odpadki — ił i popiół. Mimo tych trudnych warunków żniwa odbywają się tam dwa lub trzy razy do roku.

Zwycięstwo demokracji w Chinach pozwoliło na przeprowadzenie reformy rolnej: dwie trzecie chłopów chińskich nie posiadało ziemi, lecz dzierżało ją. Chiński dzierżawca uprawiał wraz z rodziną poletek wielkości 3-4 arów, z których przeszło połowę zbiorów musiał oddawać obszarownikowi. Fakt ten świadczył o niezwykle niskiej stopie życiowej chłopów chińskich, jak również i o wysokiej płodności tamtejszej ziemi, rodzącej kilka razy do roku.

W Chinach południowych i środkowych uprawia się ryż i proso, jako uprawy podstawowe. Produkcja ryżu wynosi pół milarda kwintali rocznie. W Chinach północnych i północno-zachodnich uprawiana jest: pszenica, jęczmień, proso, ziemniaki, latorośl winna, bawelna, len, rabarbarum, indygo, konopie, mak, najrozmaitsze korzenie do przypraw, oraz tytoń. Ze względu na brak hodowli (utrzymuje się przeważnie tylko świnię i drób) brak tłuszczu pokrywany jest przez uprawę roślin specjalnie bogatych w tłuszcz — przede wszystkim soi i rozmaitego rodzaju roślin strączkowych. Do końca XIX wieku chińska herbata rządziła rynkiem światowym. Konkurencja Anglików, którzy na Cejlonie założyli nowoczesne plantacje herbaty doprowadziła do tego, iż ostatnio Chiny dostarczały zaledwie 12 procent światowego eksportu herbaty.

Na obszarach, okupowanych w swoim czasie przez Japonię, rozwinęła się specjalnie uprawa maku i produkcja opium. Był to wynik polityki okupanta japońskiego, który osłabiał i niszczył naród chiński przy pomocy opium podobnie, jak hitlerowcy przy pomocy bimbru usiłowali degenerować naród polski. Obecne władze Chin ludowych walczą skutecznie z rozpowszechnionym nalożem palenia opium.

Wysoko stół uprawa warzyw i owoców. Rybołówstwo jest dość rozwinięte, a sztuczna hodowla ryb zna na jest Chińczykom od tysięcy lat. Bardzo poważną pozycją w rolnej gospodarce chińskiej stanowi hodowla jedwabnika, prowadzona na najwięcej skalę na świecie.

MILIARDY TON WĘGLA I RUDY

Ziemia chińska kryje ogromne bogactwa mineralne, w znacznej swej części jeszcze niezbadane. Dotychczas stwierdzono, że węgla kamiennego występuje prawie we wszystkich prowincjach chińskich, w szczególności zaś w prowincji Szan-Si, gdzie pokłady tego szacuje się na około 100 miliardów ton. Łącznie zapasy w znanych dotychczas zagłębiach węglowych obliczają uczeni na 1.000 miliardów ton węgla. Ruda żelazna występuje w prowincjach północnych i środkowo-zachodnich i pokłady jej oceniane są na 750 miliardów ton. Poza tym znajdują się w Chinach pokłady złota, srebra, ołowiu, miedzi, cynku, wolframu i antymonu. Przeszło 70 procent światowej produkcji antymonu (będącego jak wiadomo, surowcem o wyjątkowym znaczeniu strategicznym), jak również i wolframu, przypada na ten kraj.

Władza ludowa umożliwiła naukowe zbadanie pod względem geologicznym całego terenu Chin. Badania te przyniosły niewątpliwie podobnie doniosłe niespodzianki, jak badania uczonych radzieckich po Rewolucji Listopadowej, którzy w ZSRR odkryli szereg nieznanych przedtem olbrzymich złóż cennych

Po ostatnich wspaniałych zwycięstwach Chińskiej Armii Ludowej olbrzymi ten kraj został w łwiej części wyzwolony spod władzy rodzimej reakcji i międzynarodowego imperializmu. Zwiększyło to wydatnie potęgę obozu postępu, obozu walki o pokój i demokrację. Jak znaczny jest ów wkład, — mówią o tym dane i cyfry, dotyczące geografii gospodarczej Chin.

W stosunku do swych olbrzymich możliwości przemysł chiński jest jeszcze słabo rozbudowany. Złożyły się na to przede wszystkim długie lata penetracji krajów imperialistycznych. Wszystkie większe zakłady przemysłowe, nowoczesne urządzenia należały do zagranicznych kapitałów. Chińskie przedsiębiorstwa były zwykle urządzone w sposób przestarzały. Do chwili wyzwolenia chińska klasa robotnicza wykształcona była w sposób bezprzykładny. Robotnik chiński, pracujący 14 godzin na dobę, otrzymywał najniższą na świecie płacę. Prawie wszystkie przedsiębiorstwa zatrudniały również dzieci, stanowiące najtańszą siłę roboczą.

Najbardziej rozwinięty jest w Chinach przemysł metalowy i włókienniczy. Jest więc znaczna ilość przedziałni tkalni bawełny i jedwabiu. Tien-Tsin, Szanghaj i Kanton tworzą największe ośrodki włókiennicze. Poza tym Chiny produkują zna na całym świecie wyroby z porcelany, farby roślinne i tusze.

Z cyklu:

Budowniczoje Polski Ludowej

Tow. Wacław Banasiak — maister salowy w PZPW Nr 4

Wypoczęty i opalony ze świeżym zapachem sił i energii przystąpił Tow. Wacław Banasiak po powrocie z urlopu do pracy w PZPW Nr 4. Już pierwszego dnia oczekiwała go radosna niespodzianka. Towarzysze pracy przywitali go we solymi okrzykami, oznajmiając, iż w dniu 22 lipca został odznaczony Orderem Sztandaru Pracy. Wszyscy robotnicy i kierownicy, two zakładów złożyli mu serdeczne gratulacje. Uczynili to ze szczerym zadowoleniem. Uważają bowiem, że Komu jak Komu, ale majstrowi salowemu tow. Banasiakowi należało się takie wyróżnienie, należała się nagroda za jego pełną poświęcenia i zapału pracę w fabryce.

Patrząc na jego tryskającą zdrowiem twarz trudno uwierzyć, że przeżył on podczas wojny kilka lat w hitlerowskim obozie koncentracyjnym. — Sam nie wiem, co mnie utrzymało przy życiu — opowiada tow. Banasiak. — Po powrocie do kraju czułem się zupełnie rozbity i niezdolny do pracy. Ale rychło okazało się, że nie jest jeszcze tak źle ze mną. Gdy ujrzałem, jak szybko nasz kraj zaczyna dźwigać się z gruzów i zniszczenia zrozumiałem, że moje miejsce jest w szeregach budowniczych Polski Ludowej.

Już w 1946 roku tow. Banasiak zostaje majstrzem w PZPW Nr 4. Obecnie zaś awansował na stanowisko majstra salowego oraz zastępcę kierownika zgrzeblarni. Zastosowanie jego ulepszeń i wynalazków przyniosło już duże oszczędności w zakładzie. Tow. Banasiak wszystkie swe zdolności poświęca fabryce. Nawet po po-

NOWY BASTION FRONTU POKOJU

Z powyższych ogólnych danych widać jasno, jak wielkie możliwości stoją przed Chinami. Kraj ten o-

gromnych, niezbadanych jeszcze w pełni bogactwach, o półmiliardowej ludności, niezwykle urodzajnej ziemi — ma przed sobą wspaniałą przyszłość. Władza ludowa technologicznie nowe życie w ten potężny kraj, który do niedawna był tylko rynkiem zbytu i kolonią dla krajów imperialistycznych. Zbudowały się nowe Chiny, które potrafią wykorzystywać umiejętnie swe bogactwa i siłę, stanowiącą potężny bastion we froncie pokoju i postępu.

K. J. Zaleski

Dzieje pewnej niezapomnianej niedzieli

Zwiedzamy nasze wybrzeże Migawki z wczasów w Międzyzdrojach

(Korespondencja własna „Głosu“)

Niedziela. Dochodzi godzina 6 rano. Międzyzdroje pogrążone są jeszcze we śnie. Spoglądam na bezchmurne niebo. Wschodzące słońce złoci korony drzew. Dzięki doskonałej przejrzystości atmosfery na horyzoncie wyraźnie widnieją zarysy wyspy Rugii. Pogoda zapowiada się wspaniale.

O tej samej zapewne porze patrzyli na czyste niebo liczni mieszkańcy

Szczecina i wielu z nich postanowilo: — Dziś wybierzemy się na wycieczkę!

Piękny statek pasażerski „Diana“ — statok sunie wodami Dolnej Odry. Na pokładzie — tłum pasażerów, wśród których przeważają kobiety. Nie ma się czemu dziwić — wycieczkę zorganizowała przecież Liga Kobiet.

Płyniemy obok północnych dzielnic Szczecina, mijamy Wały Chrobrego, Kapitanat Portu i nadbrzeże węglowe „Arsenału“. Przy nadbrzeżu liczne statki, na których powiewają barwne flagi — Szwecji, Danii, Norwegii. Czekają na załadunek... Pięć wielkich dżwigów — dziś stoi bezczynnie.

Pasażerowie, stali mieszkańcy Szczecina, ciekawie rozglądają się wokół. — Mieszkam tu już prawie 4 lata, ale pierwszy raz płynę statkiem do Międzyzdrojów — mówi ob. Kamińska z PBP do swej sąsiadki. — Człowiek nie zawsze ma chęć samemu się gdzie wybrać. Przyjemniej tak jak dziś, całą grupą. I w towarzystwie, i taniej kosztuje.

Z dolnego pokładu statku dobiegają dźwięki muzyki. Kilka par — lekko, wając kołysanie statku — usiłuje tańczyć. Inni organizują chór.

— Na cześć marynarzy! Raz, dwa, trzy!

„Wesoła marynarska wiara“...

Rozpiewany statek posuwa się na przód. Mija zatokę Stepińską i wypływa na szerokie wody Zalewu Szczecińskiego.

Około godziny 10.00 ulice Międzyzdrojów rozbrzmiewają jazgotem klaszornym samochodowym, śmiechem i śpiewem mieszkańców Szczecina, którzy przyjechali tu na wczasy niedzielne.

Długi rząd aut ciężarowych zatrzymał się w wejściu na molo.

Na plaży ruch! Orkiestra pracowników spółdzielczych usadziła się na przewróconej łódce — pierwszy numer programu — walezyk.

Robimy kółko i śpiewamy. Zaczyna się prawdziwa demokracja i ludowa zabawa.

Kółko staje się coraz większe, do spółdzielców dołączają się inni szczecińscy, a później wczasowicze i studenci — spędzający wakacje w Międzyzdrojach.

Nikt się nikomu nie przedstawia, lecz wszyscy już się znają i rozmowy wartko płyną:

— Skąd jesteście?
— Jak spędzacie czas?
— Kiedy zaczynacie urlop?

Popieranie nowej twórczości

Rozwój ochotniczego ruchu artystycznego

W tych dniach odbyło się posiedzenie organizacyjnej Komisji Międzyzdrojów przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, powołanej uchwałą Komitetu Ministrów do Spraw Kultury.

Zadaniem Komisji jest popieranie i nadawanie kierunku nowej twórczości, przeznaczonej dla świeżych, klasycznych i nowoczesnych repertuaru, planowanie przekładów oraz ocena ideologiczna i artystyczna całokształtu repertuaru ochotniczych zespołów świetlicowych.

W skład Komisji wchodzi przedstawiciel: Ministerstwa Kultury i Sztuki, Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Obrony Narodowej, CRZZ, Związek Samopomocy Chłopskiej, Związek Młodzieży Polskiej „Służba Polsce“ oraz Komisji Głównej do Spraw Kultury.

Na podstawie stałe prowadzonych badań nad potrzebami ochotniczych

zespołów świetlicowych Komisja dokonuje zamówień w wydawnictwach literaturo- i kompozytorów i artystów.

Dla wypracowania nowych form scenicznych w ruchu świetlicowym powstanie w najbliższym czasie w Warszawie Centralny Świetlicowy Teatr-Studio. Placówka ta stanie się głównym warsztatem pracy Centralnej Międzyzdrojów Komisji Repertuarowej. Tu przeprowadzane będą próbnie inscenizacje nowych materiałów repertuarowych, jak również wypracowane zostaną instrukcje i wskazówki dla zespołów świetlicowych w terenie.

Jednocześnie scena Teatr-Studio udośćpniona będzie najlepszym ochotniczym zespołom artystycznym, co umożliwi kontrolę osiągnięć amatorskiego ruchu artystycznego a jednocześnie umożliwi teatrom zawodowym zapoznanie się z nowatorskim dorobkiem teatru ochotniczego.

Robotnik i chłop odbudowują Warszawę

Tow. Bronisław Ciula o swych wrażeniach z trasy W-Z

W roku 1946 Łódź łącznie z województwem — zebrały na odbudowę Warszawy 24 miliony zł. Rok 1947 dał na naszym terenie już 90 milionów zł. W roku 1948 na zaprojektowaną przez Wojewódzki Komitet Odbudowy Stołecy 136 milionów — zgromadzono 198 milionów złotych. Na rok 1949 planowano 212 milionów — ale Komitet

terenowe w fabrykach i wsiach postanowiły tę sumę podwyższyć. Zobowiązano się zamiast ustalonych 212 milionów — zebrać w tym roku 300 milionów złotych!

O żywiołowym odruchu mas pracujących na wsi i w mieście mówi tow. Bronisław Ciula, robotnik PZPW Nr 2, który, jako delegat, brał udział w ostatnim Zjeździe Komitetów Odbudowy Stołecy.

— Kiedy wyjechalim z brygadą łączności na wieś Łódzka i mówiliśmy z chłopami o Warszawie — opowiada tow. Ciula — w gorących słowach zapewniali mnie że nie pożąją trudu, aby przyczynić się do odbudowy i rozkwitu naszej stołecy. Z każdym dniem wzrasta u nas zrozumienie tego, że powstająca z ruin Warszawa, serce nowej Polski Ludowej, naszej Polski robotniczej i chłopskiej, musi być pięk-

niejsza, niż przed tym. My walczymy o przedterminowe wykonanie planu, o wyższą jakość, o ulepszenia w produkcji. Cieszymy się każdym nowym rekordem produkcyjnym w naszych fabrykach, każdym nowym wynalazkiem — stwierdza w dalszym ciągu tow. Ciula, — ale gdy styszelimys słowa Prezydenta Bieruta o planie sześciolatnim odbudowy Warszawy, to tak czuliśmy, jakby to wszystko działo się w naszej fabryce, w naszym własnym warsztacie.

Widziałem w czasie naszego pobytu w Warszawie wspaniałą trasę W-Z, nowe mosty, tunele, ulice i domy — mówi na zakończenie tow. Ciula — i myślę, że jeśli wspólnymi siłami takich rzeczy już dokonaliśmy, to nie ma dla nas rzeczy trudnych ani w Warszawie, ani w całym kraju.

(Ela)



wrocio do domu nie może oderwać się od spraw, związanych z produkcją. Twórcze pomysły, jakie powstają przy pracy, zostają w domu zamienione na szkice i plany. Wynalazek, będący obecnie na „warsztacie“, według zapowiedzi majstra, przewyższy swą wartośćsi wszystkie dotychczasowe ulepszenia.

Toteż fabryka otacza opieką majstra tow. Banasiaka. Znając jego trudne warunki mieszkaniowe, kierownictwo przyznało mu obecnie dwa pokoje z kuchnią w domu fabrycznym.

Tow. Banasiak jest mocno związany z murami zakładów „wielkianej czwórki“ swą pracą zawodową. Ale to jeszcze nie wszystko. Bierze także czynny udział w życiu politycznym i społecznym, łącząc umiejętnie wszystkie te zadania tak, że jest prawdziwym wzorem świadomego robotnika i obywatela.

M. S.

Ręka w rękę dla wspólnego dobra

Pomoc miasta dla wsi w ZSRR

Wszechstronna współpraca podnosi poziom techniki i kultury

Scisła i owocna współpraca między socjalistycznym przemysłem a rolnictwem ZSRR, między robotnikami, przedsięwziętymi przemysłowymi, a pracującymi mi chłopami, nawiązana od pierwszych dni istnienia władz radzieckich zacieśnia się coraz bardziej z każdym rokiem. Obecnie współpraca ta nosi niezwykle wszechstronny charakter zmierzając do tego, by podnieść na wyższy poziom gospodarkę wiejską, skierowując ją na tory daleko idącej mechanizacji całokształtu gospodarki rolnej, elektryfikacji i radiofonizacji wsi. Współpraca ta zmierza również do dalszego podniesienia poziomu kulturalnego wsi kolchozowej.

Wymowną ilustracją wszechstronnej współpracy między miastem a wsią jest pomoc udzielona przez charkowskie fabryki i zakłady przemysłowe kolchoznikom obwodu.

Uwzględniając wysunięte przez kolchozników postulaty, odbudowane po ostatniej wojnie wielkie zakłady „Sierp i Miotł“ w Charkowie rozpoczęły seryjną produkcję młocarki nowego typu, której wydajność jest o 30 — 40 procent

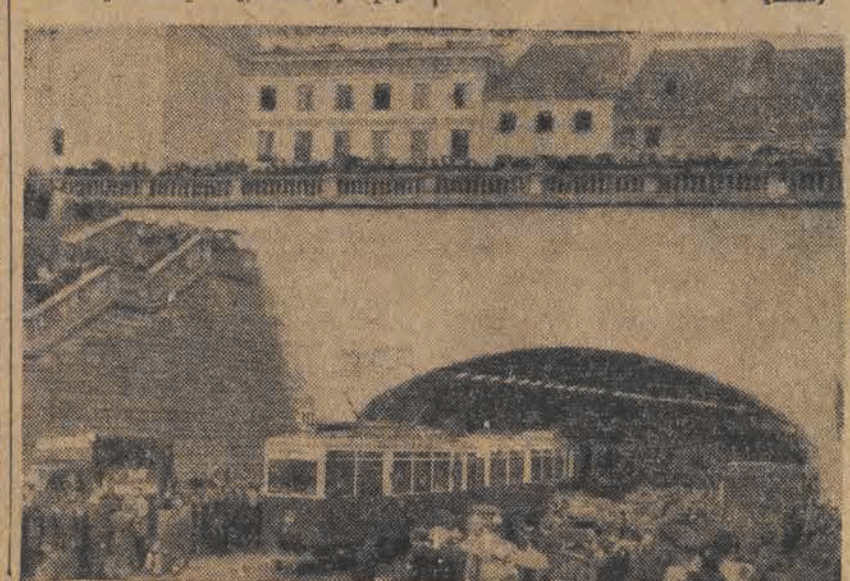
większa od używanych młocarki „u „MK-1100“. W ciągu ostatnich czterech lat robotnicy Charkowa z udziałem kolchozników zelektryfikowali w obwo dzie 384 kolchozy, 51 SMT i 44 sochozy. Zbudowali oni 190 ciepłowni i 9 wodnych elektrowni, ułożyli przeszło 800 km przewodu wysokiego napięcia, dając światło elektryczne dla 30 tysięcy domów.

Elektromechaniczne zakłady imienia Stalina zorganizowały elektryczną mockę w 23 kolchozach. Fabryki Charkowa skierowały podczas znis w teren w roku ubiegłym 1.360 ciężarówek i 70 samochodów osobowych. W ciągu ostatnich 3 lat przeszło 100 tysięcy robotników Charkowa pracowało na polach kolchozowców obwodu, by dopomóc chłopom w wykonaniu ich zobowiązań wobec państwa. Robotnicy Charkowa projektują w roku bieżącym zbudować i uruchomić we wsiach obwodu elektryczne wodne o ogólnej mocy 445 kw oraz elektrownie ciepłone o mocy 720

kw. Dalszych 500 kolchozów i blisko 40 sochozów otrzyma w roku bieżącym elektryczność.

Zespoły robotnicze Charkowa biorą czynny udział w pracy kulturalnej. Pod czas siewu w terenie pracowało kilkanaście brygad kulturalno-oświatowych, które urządziły odczyty, pogadanki i koncerty. Zorganizowały one ponad 200 koncertów oraz pokazów filmowych dla kolchozników i pracowników SMT.

Robotnicy Charkowa organizują na wsi liczne biblioteki. Wiosną rb. zebrałi oni ponad 40 tysięcy książek i skompletowali 117 bibliotek. Na okres znis w ruszyli w teren 23 brygady dla prowadzenia pracy kulturalno oświatowej bezpośrednio na polach. Nauczyciele, pracownicy nauki wygłaszają referaty o miczurinowskiej agrobiologii oraz na inne tematy. Redakcje gazet fabrycznych wysyła na wieś wyjazdowe brygady, by dopomóc na miejscu w redagowaniu aktualnych kolchozowych gazet sciennych. W terenie znajdują się również artyści, malarze i pisarze, którzy wygłaszają referaty o swych



Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 4 sierpnia 1949 r.
Dziś: Dominika

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna 10-72
Pogotowie lekarskie — nocne, ul.
Stalina 45, tel. 15-87
Szpital Sw. Trójcy 10-70.

KINA

Kino „Bałtyk” wyświetla film
prod. francuskiej pt. „Kulisy ringu”.

Kino „Polonia” wyświetla film
pt. „Wielka Nagroda”.

Adres Redakcji:

Piotrków, Al. 3 Maja 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (przez niedziel i święta) od godz. 15 do godz. 18.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego”, ul. Słowackiego Nr 26.
Tel. 15-40.

Ekipy lekarzy piotrkowskich

docierają do najodleglejszych zakątków naszego powiatu

Udzielenie pomocy lekarskiej ludzom pracującym w warunkach bardziej zasadniczych problemów, jaki wyłonił się po odzyskaniu niepodległości. W miastach sprawa ta nie nastrocza takich trudności jak na wsi. Są jeszcze w naszym kraju ośrodki wiejskie, które nie tylko że nie posiadają własnego lekarza — ale których mieszkańcy nieraz kilkanaście kilometrów muszą wędrować, by otrzymać lekarską pomoc. Gdy weźmiemy pod uwagę okres nieludnej okupacji — stałe niedojadanie i ciężkie przeżycia — to tym bardziej uwydatnia się konieczność zorganizowania gęstej sieci placówek lekarskich, objęcia nią wszystkich, zarówno tych którzy mogą sobie — ze względu na materialnych — na nią pozwolić, jak i tych, którzy nie mogą.

Dający się jeszcze odczuwać brak lekarzy, może być zlagodzony przez wyjazdy grup lekarskich na wieś. W związku z tym Sekcja Służby Zdrowia przy Komitecie Wojewódzkim Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Łodzi w porozumieniu z Komisją Okręgową Związków Zawodowych postanowiła zorganizować systematycznie wyjazdy ekip lekarskich do najbardziej zaniedbanych pod względem zdrowotnym wsi.

Jak wygląda to zagadnienie w naszym powiecie, jak przebiega

akcja, na czym polega — informuje nas lekarz naczelny Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie doktor Lassota. Dotychczas w powiecie piotrkowskim jeszcze wiele wsi pod względem zdrowotności pozostawia dużo do życzenia. Dążąc do usunięcia tego stanu rzeczy — wczesną wiosną br. zorganizowano pierwszą ekipę lekarską. Wyjeżdżała ona do najbardziej oddalonych wsi gdzie udzielała porad i wykonywała zabiegi.

Wyjazdy te — początkowo sporadyczne — przerodziły się obecnie w systematycznie prowadzoną akcję, która daje pomyślne rezultaty. Obecnie istnieją już dwie ekipy, które na zmianę wyjeżdżają raz w miesiącu każda — na wieś. Jedną składa się z personelu lekarskiego i pomocniczego Ubezpieczalni Społecznej, drugą — z pracowników Szpitala Międzyszkolnego. Praca ich ogranicza się jedynie do badania i udzielania porad. Na miejscu wykony-

wane są także zabiegi, a w razie konieczności chorzy są kierowani na leczenie do szpitala. Wizyty lekarzy piotrkowskich na wsi, to nie tylko doraźne udzielanie pomocy chorym, to jednocześnie wykrywanie źródeł chorób zakaźnych jak: gruźlica, jaglica, choroby weneryczne. Wykrywanie źródeł i izolacja chorych umożliwia zapobieganie tym chorobom, a co za tym idzie — przyczynia się do opanowania klęski chorób społecznych. Akcją tą objęto dotychczas w naszym powiecie 10 wsi, przy czym każdorazowo zbadano około 200 osób.

Zadaniem wiejskich organizacji partyjnych winno być na obecnym etapie przeprowadzenie przed przyjazdem grupy lekarskiej — selekcji potrzebujących pomocy, zapewnienie jej przede wszystkim małym i średniorolnym chłopom. Z pomocy winni korzystać ci, którzy na opłacanie, często wygórowanych honorariów — nie stać.

Zarząd Miejski zakupu gmach przy ul. Leonarda 12

Znajdująca się przy ul. Leonarda 12 — 14 szkoła zawodowa została umieszczona w prywatnym budynku, na którego remont niezbędne są większe sumy, możliwe do uzyskania jako subwencje, dopiero po przejęciu tego budynku na własność przez szkołę.

W związku z tym dyrekcja szkoły wszczęła starania w Zarządzie Miejskim o zakupienie budynku od prywatnych właścicieli. Przeprowadzone w tej sprawie rozmowy wstępne z posiadaczami dały pozytywne rezultaty. Transakcja kupna dokonana zostanie prawdopodobnie z początkiem przyszłego roku.

Przeprowadzone już do chwili obecnej remonty budynku szkolnego pochłonęły około 3 miliony złotych. Zrobiono wprawdzie dużo, ale jeszcze bardzo dużo potrzeba, gdyż według zatwierdzonych planów szkoła wyposażona zostanie w różne niezbędne urządzenia, jak natrysk, sala gimnastyczna, boisko, stołówka, specjalna spawalnia metali, a nadto rozszerzone zostaną poszczególne sale na warsztaty itp.

Pracownicy ubezpieczalni na trasie W-Z jeździł na ruchomych schodach, oglądali „Zygmunta”, Muzeum i Pałac Blanka

Będąc dumą stolicy trasa W-Z była ostatnio podziwiana przez pracowników piotrkowskiej Ubezpieczalni Społecznej, którzy w liczbie blisko 60 osób udali się do Warszawy.

Niezłocznie po przybyciu do stolicy, prosto z dworca wycieczka pracowników Ubezpieczalni Społecznej udała się pod kierunkiem tow. mgr. Awęckiego pod pomnik Powstańców Ghetta. Uczestnicy wycieczki — ze zgrozą oglądali ruiny i gruz, gdzie dzielnie walczyli bohaterzy mieszkańcy tej dzielnicy Warszawy. Następnie udano się na Krakowskie Przedmieście, gdzie podziwiano zbiorowy wysiłek polskiego robotnika i inżyniera. Wycieczkowicze oglądali również ruchome schody, po kilkakrotno podróżując „w górę i w dół”.

Po obejrzeniu nowych obiektów odbudowującej się stolicy, jak Kolumna Zygmunta, most Śląsko-Dąbrowski, katedra św. Jana, tunel kolei elektrycznej, Wspólny Dom i wielu innych — pracownicy Ubezpieczalni zwiedzili „Zachęte”, gdzie m. in. mieli sposobność obejrzenia kilku dzieł Matejki, dalej w Pałacu Blanka Wystawę Rekonstrukcji Zabytkowej Warszawy, Muzeum Narodowe i Muzeum Wojska, a także znajdujące się na Pradze Zoo.

Dzień wycieczki był dniem niezwykle pracowitym — Warszawa jest duża, do niektórych obiektów, nawet położonych i dalej, trzeba było docierać niezawodną „dwójką” własnych nóg. Ale mimo zmęczenia wszyscy byli zadowoleni z możliwości obejrzenia naszej sto-

licy w nowej szacie, którą Warszawa przywdziewa tak szybko dzięki pracy polskiego robotnika, polskiego inżyniera i całego społeczeństwa, nie szczędzącego wy-
tków nad szybką odbudową Stolicy.

Pogotowie Ratunkowe PCK niesie pomoc o każdej porze dnia i nocy

W końcu ubiegłego miesiąca odbyło się w Piotrkowie uroczyste otwarcie Stacji Pogotowia Ratunkowego Polskiego Czerwonego Krzyża. Dwie nowoczesne karetki samochodowe marki „Skoda” otrzymane z Czechosłowacji — pozwalają na natychmiastowe niesienie pomocy lekarskiej w najbardziej nawet oddalonych miejscowościach rozległego powiatu piotrkowskiego.

Mimo braku pracowników służby zdrowia, jaki odczuwa się obecnie w całym kraju, udało się jednak zorganizować dyżury w ten sposób, że w każdej porze dnia i nocy lekarz może wyjechać i udzielić pomocy, natychmiast po otrzymaniu telefonicznego zawiadomienia o ja-

kimś nagłym wypadku. Ze względu na zły stan niektórych dróg — karetki sanitarna nie zawsze może dojechać bezpośrednio do chorego. By zapewnić jednak szybką pomoc, która niejednokrotnie decyduje o życiu chorego, problem ten rozwiązano przez zorganizowanie sieci podwódek, które z najodleglejszych i nie dojezdnych dla samochodu wsi dowożą do najbliższego posterunku Milicji Obywatelskiej. Stąd wezwane pogotowie zabiera chorego celem udzielenia mu pomocy.

Taryfa opłat za usługi pomyślna jest w ten sposób, że część kosztów ponosi Ubezpieczalnia Społeczna —

w wypadku, gdy chory jest jej członkiem, a chłopci mało- i średniorolni korzystają z poważnych ulg.

Uzupelnieniem tej nowej placówki w Piotrkowie jest ambulatorium PCK, czynne przez całą dobę bez przerwy, w którym dokonywane są wszelkie zabiegi lekarskie. Przeciwnie na cenę zabiegu waha się w granicach 200 zł. Jak widać z tego, każdy chętnie skorzystałby z usług tego ambulatorium, niż z zabiegów wykonywanych prywatnie przez lekarzy w domu. Kierownik pogotowia dr Zygmunt Kuczyński przez swoją rzetelną pracę zasłużył na szersze uznanie społeczeństwa piotrkowskiego. (S)

Za dobrą pracę 100 tys. zł nagrody

Powiat piotrkowski przoduje w akcji zalesiania nieużytków

Powiat piotrkowski otrzymał ostatnio jako jedyny w województwie łódzkim nagrodę w wysokości 100.000 zł. za sprawne przeprowadzenie akcji zalesiania nieużytków. To wyróżnienie przypisało na zły wyteżony na tym odcinku wysiłkiem Nadleśnictwa, Starostwa Powiatowego, oraz wydatnej pomocy ze strony organizacji młodzieżowych SP i ZMP.

Nadleśnictwo przed przystąpieniem do tej akcji opracowało bardzo szczegółowy i dokładny plan, Starostwo Powiatowe przeznaczyło na ten cel 750 tysięcy zł., miodzież samorzutnie zgłosiła swą gotowość wykonania prac pomocniczych.

Ogólnie zalesiono w naszym powiecie 290 ha, w tym 272 ha nie użytków i resztę gruntów słabo

urodzajnych, oraz wolnych przestrzni leśnych. Założono 269 sztuk leśnych, które dostarczają ko-
niecznych sadzonek.

Za pracę tę Komitet Zalesiania Użytków przy Ministerstwie Leśnictwa przeznaczył dla naszego powiatu pierwsze miejsce w województwie łódzkim. Ogólnie powiat piotrkowski uzyskał 676 punktów.

W akcji zalesiania nieużytków w powiecie naszym na czoło wysuwały się następujące gminy: Rępnice, w której zalesiono 43 ha, oraz gmina Łęka, w której zalesiono 45 ha. Z gromad wysunęły się na pierwsze miejsce gromada Łęka, która za sprawne przeprowadzenie akcji zalesiania na swych terenach. Nie gorzej spisala się również wieś Kluki, w której zalesiono 68 ha.

Kasa Pożyczkowo-Zapomogowa pracowników Ubezpieczalni

Przed kilku dniami pisaliśmy o zebraniu pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie, na którym postanowiono założyć własną Kasę Pożyczkowo-Zapomogową. W wyniku podjętej uchwały w tych dniach odbyło się następujące zebranie członków założycieli Kasy na którym dokonano wyborów Zarządu w następującym składzie:

Szymański Marek, Rozpędek Jan, Dudek Stanisław, Jezierska Irena,

Stolarska Aniela, Terkiewicz Maria i przedstawiciel Ekspozytury Ub. Sp. w Radomsku. Na zastępców powołano: Stepińską Marię, Szepeńską Marię, Trojanowską Zofię, Sieluckiego Feliksa, Krzewińskiego Jerzego, Kaźmierskiego Stanisława i Piłkowskiego Tadeusza. Do Komisji Rewizyjnej weszli: Krupski Tomasz, Popławski Mieczysław, i Srokosz Edward, na zastępców zaś: Chęcińska Irena, Szewczenko Teodor i Witek Józef.

W tych dniach odbędzie się zebranie konstytuujące Zarząd celem dokonania podziału funkcji. Niezależnie od wyżej wymienionych do Zarządu wchodzi z urzędu przedstawiciele Zw. Zaw. i PKO z głosem doradczym.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Pracownicy miejscy w akcji żniwnej

Pracownicy samorządowi postanowili przyjąć z wydatną pomocą w akcji żniwnej na terenie naszego powiatu.

42-osobowa ekipa pracowników miejskich pomogła przy zbiorze żyta w rezerwacie Samopomocy Chłopskiej na Bugaju. Skoszone 3 ha żyta i ustawiono w mendlki.

Obecnie czynione są przygotowania do wyjazdu do majątków PGR-u, w których pracownicy Zarządu Miejskiego postanowili pomóc przy zbiorze pszenicy.

Wypłata zasiłków rodzinnych

Poczynając od 3 bm. Ubezpieczalnia Społeczna w Piotrkowie wypłaca zasiłki rodzinne dla tych ubezpieczonych, których pracodawcy nie złożyli wykazów stanu zatrudnienia. Firmy, składające w Ubezpieczalni Społecznej wykazy stanu zatrudnienia, obowiązane są do wypłacenia zasiłków rodzinnych wszystkim uprawnionym do tego pracownikom najpóźniej do 10 bm.

Wypłata zasiłków odbywać się będzie w godzinach popołudniowych w gmachu Ubezpieczalni (od 15 do 18-cj) według ustalonego już porządku alfabetycznego.

Nowa placówka PSS

Wkrótce uruchomienie wytwórni wód gazowych i rozlewni piwa

Stale dążenia kierownictwa PSS „Praca” w Piotrkowie do jak najszybszego uspołecznienia życia handlowego na terenie naszego miasta weszło na właściwe tory, czego dowodem jest wspaniały rozwój tej pozytywnej instytucji. Dzięki sprężystości organizacyjnej Rady Nadzorczej i Zarządu w r. b. powstał już w Piotrkowie szereg całkowicie nowych na naszym terenie placówek spółdzielczych, które dawniej były domeną wyłącznie

brytanij iniejątywy, zerującej często na najpilniejszych potrzebach mieszkańców Piotrkowa.

P.S.S. „Praca”; realizują zakreślone sobie zadania — lednią rze czwiste potrzeby mieszkańców Piotrkowa.

Przed kilku dniami pisaliśmy o otwarciu nowej stołówki spółdzielczej przy ul. Słowackiego, wspomni najwięcej jednocześnie o zamiarze otwarcia w najbliższej przyszłości jeszcze dwóch podobnych placówek w Piotrkowie. Obecnie dowiadujemy się, że w chwili obecnej prowadzone są rozmowy w sprawie uruchomienia własnej, pierwszej w Piotrkowie spółdzielczej wytwórni wód gazowych i rozlewni piwa.

Rozmowy te znajdują się na dobrej drodze i w najbliższych dniach spodziewane jest podpisanie umowy.

Emeryci otrzymują węgiel

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych w trosce o zaopatrzenie w opał na zimę emerytów czyni starania w celu sprowadzenia odpowiednich ilości węgla, która podzielona zostanie wśród emerytów jesienią bieżącego roku. Pewną część węgla emeryci otrzymają już w najbliższych dniach.

Szkoła młodych rzemieślników rozwija się pomyślnie dzięki współpracy władz szkolnych i rodziców

Przy ul. Leonarda 12-14 w Piotrkowie znajduje się publiczna średnia szkoła zawodowa, będąca kręgiem młodych rzemieślników.

Szkoła ta znajduje się w budynku, wydzierżawionym przez samorząd miejski od prywatnych właścicieli. Z chwilą przeniesienia się z dawnej siedziby (szkoła Poniatowskiego) zainstalowano w niej w niewykończonym budynku, w którym nie było jeszcze schodów, oświetlenia, kanalizacji i wodociągów, w wielu izbach brak było drzwi, okien i podłóg, a nadto odczuwano się dotkliwy brak pomocy naukowych i sprzętu szkolnego. Mimo tak niekorzystnych warunków kierownictwo szkoły nie zraziło się istniejącymi brakami, lecz przy wydatnej pomocy finansowej ze strony Ministerstwa i Kuratorium Szkolnego oraz Zarządu Miejskiego w Piotrkowie, piotrkowskiego Związku Cechów Rzemieślniczych i rodziców uczęszczających do tej szkoły uczniom zabrano się energicznie do pracy. Przeprowadzono remont szkoły niemal w 50 procentach i to w stosunkowo krótkim czasie, tak, że już w końcu listopada 1948 r. naukę prowadzono normal-

nie. Okoliczność ta świadczy dobitnie, że wspólnym, zorganizowanym wysiłkiem można zdziałać wiele.

Lekcje odbywały się tu przez 6 dni w tygodniu. Naukę zorganizowano w ten sposób, że każda klasa na ogólną liczbę 13, odbywała naukę 3 razy w tygodniu. Obecnie (pod koniec roku szkolnego 1948-49) w szkole tej wykładało 18 wykwalifikowanych sił nauczycielskich, a niezależnie od tego nad zdrowiem i wychowaniem społecznym młodzieży czuwały jeszcze 4 osoby, mianowicie: lekarz, higienistka oraz komendantka i komendant S. P.

Należy tu podkreślić, że w poprzednim roku szkolnym, t. j. 1947-48 z powodu braku własnego lokalu szkoła nie miała własnego lekarza ani higienistki, nie było również organizacji młodzieżowych. Dzisiaj pod tym względem jest już daleko lepiej, istnieją tu bowiem dwa hufce S. P. (żeńscy i męscy), należyte zorganizowana opieka i pomoc lekarska oraz Koło ZMP, które liczy obecnie 161 członków. Koło ZMP przy wydatnej pomocy Komitetu Rodzicielskiego otrzymało własny sztan-

dar. Koło to podejmuje godne naśladowania czyni społeczne, jak wysadzenie drzewkami całej ulicy Leonarda oraz ul. Belzackiej i t. p. Nowo utworzony (od 1 maja r. b.) Komitet Rodzicielski przejął się swą rolą i oczekującymi go zadaniami w stosunku do szkoły i młodzieży, co pozwala rokować nadzieję, że w nowym roku szkolnym przy tak harmonijnej współpracy i sprężystości organizacyjnej praca Komitetu przyniesie dużo korzyści. W. odznaczającej jeszcze b. dużo potrzeb.

Wobec zaistnienia konieczności szkolenia jak najliczniejszego kadru nowych rzemieślników, sił niezbędnych do odbudowy kraju, dyrekcja szkoły od 1 września r. b. zamierza uruchomić 2 nowe działy szkoleniowe, uprzystępnione również dla młodzieży nie pracującej zawodowo, dotąd bowiem szkoła ta może uczyć tylko zatrudnionych w rzemieśle lub przemysłu. Mianowicie przewiduje się

uruchomienie warsztatów mechanicznych - slusarskich, oraz elektrotechnicznych. Uruchomienie tych działów może nastąpić jednak dopiero po opróżnieniu przez PCH zajmowanych dotychczas obiektów na terenie szkoły. Sądzić należy, że Zarząd Miejski dołoży starań, aby magazyny PCH przeniesione zostały do nowych pomieszczeń jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego.

W ub. r. szkolnym do szkoły tej zapisanych było 496 uczniów i uczennic, do końca jednak uczęszczało tylko 403. Absolwentów było 44. Bardzo duży procent uczniów stanowią dzieci robotników i mało lub bezrolnych chłopów. Ukończenie szkoły upoważnia do wstąpienia do liceum i następnego

da działy: metalowy, odzieżowy, skórzany i mieszany, przy czym jako najliczniejsze wyróżniają się

rozpoczną się w drugiej połowie sierpnia r. b.

Rzeczy ciekawe

Bernard Shaw liczy 93 lata

Słynny dramaturg angielski, Bernard Shaw, ukończył w tym roku 93 lata pracowitego życia. Popularny „G. B. S.” postanowił sprzedać w przeddzień urodzin około 200 tomów ze swej biblioteki.

Na sali sprzedaży znalazły się m. in. pierwsze wydania powieści Oscara Wilde'a i Lawrence'a. Jedna z nich osiągnęła 460 funtów (około 400.000 franków).

Historia czarnych diamentów

Nie wlega wątpliwości, że świat starożytny znał już węgiel kamienny. Podbijając Brytanie, legioni rzymskie używały powszechnie węgla kamiennego. Zнали węgiel i Chińczycy, o których pisał Marco Polo, iż używali węgla kamiennego do wypalania słynnej chińskiej porcelany.

Europa znając węgiel, nie używała go, mając wielkie lasy do dyspozycji. Dopiero u schyłku XII wieku, gdy lasy przetrzebiono, zwrócono uwagę na konieczność wykorzystania węgla kamiennego. Pierwsze kopalnie węgla założono w okolicy Limburga.

W roku 1306 król angielski Edward I na wniosek parlamentu zakazał używania węgla, jako opalu szkodliwego dla zdrowia ludzkiego. Ta sama historia powtórzyła się i we Francji, gdzie Henryk II również zakazał używania węgla kamiennego do topienia żelaza.

Bojkotowały węgiel również eleganci francuskie, gardząc „nieczystym zapachem jakoby zgnitych jaj, wychodzącym z palącego się węgla”. Wtórowali damom profesorowie Sorbony, określając węgiel, jako trujący materiał opalowy.

Ser i jego mieszkańcy

Kawałek miękkiego sera wielkości niewielkiej monety, zawiera w stanie świeżym 150.000 mikrobow, a w kilka dni później — 6 milionów.

100 g sera zawiera więcej organizmów żywych, niż jest ludzi na ziemi. Cyfry te podaje dr. Adamczak z paryskiej Sorbony.

Oficjalny „klub serów”, istniejący w Paryżu, rozróżnia 200 zasadniczych gatunków sera.

Włosi, wyrabiający sławny ser parmezan, muszą mieć wystronny słuch. Aby sprawdzić, czy ser jest już dobry, uderza się go srebrnym młoteczkami. Przy pewnym tonie, który trzeba umieć rozróżnić — ser nadaje się do spożycia.

Kolejarze otrzymali bisko

Zarząd Miejski przydzielił Klubowi Sportowemu „Kolejarz” (Łódź) nowy teren na Chojnach pod budowę boiska sportowego. Budowa obiektu rozpocznie się niebawem i ma być ukończona w przyszłym roku.

Na stadionie tym zostaną wybudowane trybuny, które pomieszczą ok. 20.000 widzów.

Zwycięstwo gdańskiego Związkowca

Towarzyski trójmecz żużlowy Moto Klub (Rawicz) — Związkowiec (Gdańsk) — Związkowiec (Wrocław) wygrał drugoligowy Związkowiec (Gdańsk) — 19 pkt. przed I-ligowym MK Rawicz — 17 pkt. W barwach MK Rawicz startował reprezentant Polski Siekalski, który uzyskał najlepszy czas dnia — 1:46,4.

RADIO

12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stoł. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 „Na swojską nutę”. 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 (Ł) Chwila muzyki. 13.35 Muzyka obiadowa. 14.00 Kronika Zw. Radzieckiego. 14.15 Muzyka hiszpańska. 14.50 (Ł) Komunikaty. 14.55 (Ł) Kwadrans muzyki popularnej. 15.10 (Ł) „Jedziemy na wczasy”. 15.15 (Ł) Aktualności łódzkie. 15.25 Informacje. 15.30 Audycja dla dzieci. 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 „Zespoły głosów ludzkich”. 16.15 Muzyka. 16.20 (Ł) „Sprawy naszego miasta”. 16.25 (Ł) Arie i pieśni. 16.45 (Ł) Opowiadanie dla dzieci. 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 Muzyka radziecka. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 „Dla każdego coś miłego”. 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 „Zaproszenie do tańca”. — Webers. 19.40 Haydn: Kwartet D-dur Nr 8. 20.00 „Wszelchnia radiowa”. 20.20 Koncert rozrywkowy. Transmisja z Czechosłowacji. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Muzyka lekka fortepianowa. 22.00 „Czarodziej z Majorit”. 22.40 Muzyka. 22.45 (Ł) Felieton filmowy. 22.58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Koncert muzyki symfonicznej z udziałem Jehudi Menuhina — skrzypce. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

SPORT SPORT SPORT

Jak z rogu obfitości sypią się zgłoszenia na wyścig dookoła Polski

Komitet Organizacyjny dorocznego wyścigu kolarskiego dookoła Polski, który obok pamiętnego wyścigu Praga-Warszawa jest najpoważniejszą naszą imprezą sportową — przeżywa obecnie gorączkowe chwile ostat nich przygotowań. Liczne zgłoszenia, jakie niemal codziennie napływają z zagranicy pozwalają przypuszczać, że w tym roku wyścig ten stanie się niezwykle ciekawym i w ciągu swego trwania będzie interesował nie tylko całą Polskę, ale prawdopodobnie całą Europę, gdyż startować w nim będą przedstawiciele całej niemal Europy.

Z meczu Polska-Rumunia



Na zdjęciu — zwycięzca w biegu na 100 m, Polak Kiszka na mecie

Kolarze łódzcy przed wielką próbą

Dnia 14 i 15 sierpnia odbędą się na torze w Łodzi zawody kolarskie o programie olimpijskim, o puchar przechodni PZKol.

Łódź jest dwukrotnym zdobywcą tego pucharu. W wypadku wygrania zawodów przez kolarzy łódzkich, nagroda przejdzie na ich własność.

Igrzyska sportowe w Spale

Łódzki Związek Piłki Nożnej organizuje w dniach 14 i 15 sierpnia w Spale, gdzie mieści się oboz treningowy piłkarzy łódzkich, wielkie igrzyska sportowe wszystkich galezi sportu, w których wezmą udział zawodnicy i zawodniczki okręgu łódzkiego.

Impreza ta ma duże znaczenie ze względu na propagandę sportu na prowincji.

Z zuchów klubów

W piątek zebranie członków „Ogniwa”

Zarząd ZKS „Ogniwo” zawiadamia, że w piątek, dnia 5 sierpnia br., o godzinie 18-tych w lokalu własnym przy ul. 11 Listopada 30, odbędzie się zebranie członków zarządu oraz wszystkich kierowników sekcji.

Nowy rekord motocyklisty ZSRR

MOSKWA (obst. wł.) Podczas zawodów motocyklowych pod Moskwą reprezentant stolicy Związku Radzieckiego Baranow ustanowił nowy rekord ZSRR na motocyklu z przyczepką, poj. 350 ccm. Baranow przebył dystans 50 km. w 26:14,5 min., poprawiając dotychczasowy rekord o 4 : 55,2 min.

O popularności wyścigu dookoła Polski świadczy najlepiej fakt, że organizatorzy otrzymują nawet zgłoszenia kolarzy zawodowych, którzy oczywiście ze względu na przepisy międzynarodowe prawdopodobnie nie będą mogli wziąć w nim udziału.

JESZCZE JEDNO ZGŁOSZENIE Z WŁOCH

Do Komitetu Organizacyjnego wyścigu dookoła Polski nadeszło trzecie zgłoszenie z Włoch. Zgłoszenie to przysłał Włoski Związek Kolarski. Poprzednie zgłoszenia nadeszły: Związek Włoskiej Młodzieży Demokratycznej i kolarze zawodowcy. Komitet Organizacyjny, po rozpatrzeniu wszystkich zgłoszeń przyjął zgłoszenie Związku Młodzieży Demokratycznej.

RUMUNI PRZYJADĄ NA WYŚCIG

Podczas pobytu lekkoatletów Rumunii w Warszawie, Komisarz Wyścigu Dookoła Polski przeprowadził rozmowy z kierownikiem ekipy rumuńskiej — przedstawicielem Organizacji Sportu Rumuńskiego.

W wyniku rozmów Komisarz wyścigu otrzymał zapewnienie, że kolarze rumuńscy wezmą udział w wyścigu.

SZWAJCARZY PODALI SKŁAD WYŚCIGU

Organizacja Sportu Robotniczego w Szwajcarii nadeszła do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu Dookoła Polski nazwiska 8-miu kolarzy, którzy wezmą udział w wyścigu. Są to: Kassin, Niemi, Punkinen, Luukas, Salmnen, Makila, Arenius i Niininen.

EKIPA FINSKA NA WYŚCIG „DOOKOŁA POLSKI”

Organizacja Sportu Robotniczego Finlandii nadeszła do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu Dookoła Polski nazwiska 8-miu kolarzy, którzy wezmą udział w wyścigu. Są to: Kassin, Niemi, Punkinen, Luukas, Salmnen, Makila, Arenius i Niininen.

Niemi i Punkinen brali udział w Wyścigu Praga — Warszawa, zadziwiająco swą wytrzymałością i postawą sportową.

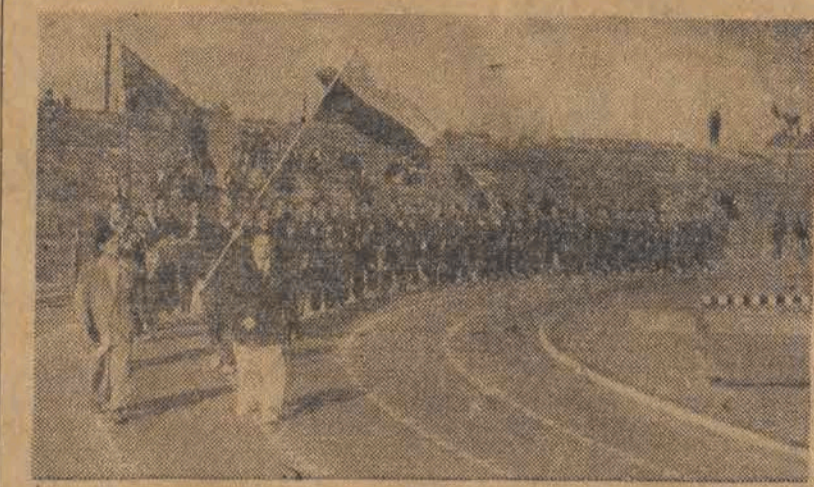
Sportowcy wsi walczą w Warszawie i Łodzi

W dniu 14 i 15 sierpnia odbędą się w Warszawie interesujący mecz lekkoatletyczny w konkurencji kob. et i mężczyzn, między reprezentacją Łódzkich Zespołów Sportowych a Zreprezentacją Sportowym „Spójnia”.

W dniach 20 i 21 sierpnia reprezentacja LZS-ów spotka się w Łodzi z reprezentacją Związku Sportowego „Włókniarz”.

W drużynie LZS-ów wystąpią najlepsi lekkoatleci wsi. W zespole „Spójnia” i „Włókniarza” znajdą się reprezentanci Polski.

Polska — Rumunia 103 : 108



Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne Polska — Rumunia. Na zdjęciu — defilada zawodników

Milicjanci kopią piłkę Wczoraj rozpoczęli się mistrzostwa piłkarskie Kół ZS „Gwardia”

Wczoraj rozpoczęli się w Łodzi rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Kół ZS „Gwardia”. Droga losowania wyłoniła 4 grupy.

- 1 grupa: 1 Komis. MO, 9 Komis. MO, 14 Komis. MO i Kompania Ruchu.
- 2 grupa: 3 Komis. MO, 8 Komis. MO, 13 Komis. MO i 15 Komis. MO.
- 3 grupa: 2 Komis. MO, 4 Komis. MO, 10 Komis. MO i 12 Komis. MO.
- 4 grupa: 5 Komis. MO, 6 Komis. MO, 7 Komis. MO i 11 Komis. MO.

Rozgrywki w grupach przeprowadzane są systemem punktowym (drużyny grają każda z każdą bez rewanżu). Mistrzem grupy zostanie drużyna, która uzyskała większą ilość punktów, względnie przy jednakowym stosunku strzelonych bramek. Mistrzowie 4 grup rozegrają finał w październiku br. w ramach 5-lecia istnienia MO o puchar przechodni systemem punktowym podobnie jak w eliminacjach z tą różnicą, że przy jednakowych ilościach punktów zostanie rozegrany decydujący mecz. Przypominamy, że w roku ubiegłym puchar zdobył 3 Komis. MO. W tegorocznych rozgrywkach decydujący bój o puchar powinny stoczyć 3-ci, 9-ty, 7-my i 8-my Komis. MO.

Kalendarzyk najbliższych spotkań wyłóż następująco:

- Piątek 5 bm. grają o godz. 17-tej Komis. 15 — 8 oraz o godz. 18.30 Komis. 5 i 11.
- Sreda 10 bm. o godz. 17 Komis. 14 — Komp. Ruchu, a o godz. 18.30 Komis. 10 i 4.
- Piątek 12 bm. o godz. 17 Komis. 3 i 13, o godz. 18.30 Komis. 6 i 7.
- Sreda 17 bm. o godz. 17 — Komis. 1 i 14, a o godz. 18.30 Komis. 12 i 10.

Rozgrywki odbywać się będą na

Prognoza pogody

WARSZAWA (PAP) — Dziś zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz. Temperatura maksymalna do 22 stopni. Umiarkowane, miejscami dość silne i porzywiste wiatry z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

W dniu dzisiejszym będzie nadal napływać do Polski powietrze polarnomorskie.

Uśmiechnij się

PAN HRABIA KAPIE SIĘ...



— Janie, proszę dołać ciepłej wody!

GŁOS ORGAN ŁÓDZKIEGO KOMITETU I WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE Wydawca: RSW „Prasa” Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 96 III p.

Druk: Zakłady Graficzne R.S.W. „PRASA” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony: 216-14, 219-05, 218-23, 218-23, 223-29, 224-35, 224-35 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych 218-42

Dział mutacji 218-11

Dział miejski i sportowy wewnątrz 8 i 11 254-21

Dział ekonomiczny 223-29

Dział rolny: wewnętrzny 9 — 234-21

Redakcja nocna: 172-31, 156-81, Kolorat

Łódź, ul. Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja: 209-42

Dział ogłoszeń: 114-75

Łódź, ul. Piotrkowska 55, tel. 111-50

TEATR

OPERA ŚLĄSKA W PANSTWOWYM TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO (Jartacza 27)

Dziś dnia 4 VIII. 49 opera „Halca”. St. Moniuszki o godz. 19

W partii tytułowej Lachetówna oraz Olga Samborowska, Czesław Fiuca, Ryszard Fabiański, Antoni Majak, Piotr Bański, Edward Fedorowicz, Zbigniew Platt, Ryszard Zaba.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

Łódź, ul. Daszyńskiego 34

Od poniedziałku, dnia 1 do końca sierpnia codziennie o godz. 19.15 w Teatrze Kameralnym komedia Shawa „Szczęśliwy Zautek”.

TEATR LETNI „OSA”

ul. Piotrkowska 94

Dziś, o godz. 19.30 „Jadzia Wdowa” Ostatnie dni!

KINA

ADRIA — „Mężczyźni w jej życiu” godz. 16, 18, 20 dozwolony dla młodzieży od lat 16.

BALTYK — „Młoda Gwardia” seria II godz. 17, 19, 21 dozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Postrach Mórz” godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program Aktualności” nr 33 godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodz.) — „Zielone lata” godz. 15.30, 18, 20.30

MUZA — „Tajemnica nocy wigilijnej” godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Ulica Graniczna” godz. 15.30, 18, 20.30 dozwolony dla młodzieży od lat 16.

PRZEDWIOŚNIE — „Wolgal Wolgal” godz. 16, 18, 20 dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Młoda Gwardia” seria I godz. 15.30, 18, 20.30 dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Guwernantka” godz. 18, 20.30 niedozwolony dla młodzieży

REKORD — „Bohaterowie Pustyni” dla młodzieży godz. 16 „Antoni i Antonina” dozwolony dla młodzieży godz. 18, 20

STYLOWY — „Skarb” godz. 16, 18, 20 dozwolony dla młodzieży

SWIT — „Aleksander Matrosow” godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Pocahunk na stadionie” godz. 16, 18, 20 dozwolony dla młodzieży

TECZA — „Tragiczny pościg” godz. 17, 19, 21 niedozwolony dla młodzieży

WISLA — „Powrót do domu” godz. 17, 19, 21 dozwolony dla dzieci i młodzieży

WŁÓKNIARZ — „Wieś na pograniczu” godz. 17, 19, 21 dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Powrót do domu” godz. 16, 18, 20 dozwolony dla dzieci i młodzieży

ZACHĘTA — „Carie kłamie” godz. 16, 18, 20 dozwolony dla młodzieży od lat 12

W. Ażaiw 218

Daleko od Moskwy

— Zaczekaj Umara. Rozmawiam z towarzyszem, gdy skończy wrócić do ciebie.

Umara zadróśnie spojrział na Silina i rzucił się do tyłu. Batmanow uważnie słuchał traktorzysty. Silin stał przed nim trzymając ciężki łom, jak karabin.

— Maszynę drogową trzeba odstawić. — Skoro główny inżynier mówi, że nie wolno, więc nie ma o czym dyskutować. Piszą właśnie na kartce, że lód jest cienki. Biorę pod uwagę twoje ostrzeżenie co do Kondrina, chociaż jakoś niewyrażnie o nim mówisz. Więc ciebie zwolnił Merzłakow? — uśmiechnął się nagle Batmanow, wpatrując się uważnie w szczerą twarz traktorzysty.

— Tak, nie przypałał mi do gustu. Ale nie udało mi się. Teraz jego nie ma, a ja zostałem.

— Inaczej z nim nie mogło się stać. Co do ciebie powiem Rogowowi — wyda dyspozycję. Wstap do mnie po pracy, to porozmawiamy... Teraz idź do Filimowicza i pomysłicie wspólnie jaki ty wału należy jak najprędzej wziąć do wyglądania drogi...

Batmanow szedł w kierunku brzegu i rozmyślał, co powiedział Silin o Kondrinie. Należy przyrzec się bytemu buchalterowi, sprawdzić jego pracę. Trzeba będzie bliżej zapoznać się z ludźmi i skontrolować pracę. Nie darmo Pisarew zalecał czujność. Życie wykazało, że w tym pustynnym kraju, położonym blisko granicy, ukrywali się i bruzdzili jacyś niebezpieczni ludzie.

Tok rozmyślań przerwał Umara Mahomet. Zdenerwowany spawacz dogonił naczelnika budowy.

— Dokąd odchodzisz, towarzyszu Batmanow? Sam mówiłeś, że droga jest najważniejszym obiektem. Dlaczego więc porzucasz pracę? Chodź, skończymy ją razem.

— Narazie sam prowadź komendę. — Wasyl Maksymowicz uśmiechnął się mimowoli. — Pozwól, że zapalmy i nie gniewaj się.

Zapalili chroniąc się od wiatru. Odmrozone ręce Batmanowa, które hartował według metody Tani Wasylczenko — nie mogły utrzymać papierosa, tak, że spoglądał na nie z niechęcią.

— Umara, jakiego jesteś zdania o buchalterze Kondrinie?

— To niedobry człowiek. — Umara zmarszczył się.

— Dlaczego niedobry?

— W oczy ci nie spojrzę. Brzydki się śmieje. Poco takiego tu przysłał.

— Brzydki się śmieje? — to jeszcze nie powód ażeby powiedzieć o człowieku coś złego. Należy sprawdzić.

— Po co sprawdzać? Należy wygnąć. On i Merzłakow — dwa buty od jednej pary. Oddalił Merzłakowa, zrób to samo z Kondrinem. Po co go trzymasz?

— Nie wolno, tak na gorąco działał. Merzłakowa mamy całego, jak na dłoni, a o Kondrinie nic nie wiemy. Nie można człowieka oddalić za brzydki oczy. A ty biegnij do ludzi. Włóż kurtkę, zapnij się, możesz się zaziębić.

— Mróż mnie nie chwytaj. — odpowiedział Umara. — Sam zapnij się lepiej i włóż rękawiczki. Odmrozisz ręce!

Batmanow wszedł po oszronionych kamieniach na brzeg. Tu zbliżył się do niego jakiś nieznajomy w starym czarnym kożuchu.

— Czy mogę z wami mówić, towarzyszu Batmanow?

— spytał — Jestem Sanin z zatoki Umi. Przybył do nas wasz człowiek i kazał się tu stawić.

— Jak wyglądają sprawy na waszej bazie, Czy wszystko w porządku?

— Obecnie wszystko jest mniej więcej w porządku. — Proszę mi opowiedzieć, jakżeście się spotkali z Panokowem? Wszak jesteście tym człowiekiem, którego spotkał po drodze do cieśniny?

— Tak, to ja. Na bazie było bardzo źle, produktów nie pozostało. Nie mogliśmy uzyskać jakiegokolwiek pomocy z punktu. Postanowiliśmy udać się do najbliższego punktu na Adunie. Jak wyszedłem, spotkałem Pankowa. Dał mi konia, produktów i kazał wracać do bazy. Obiecał, że zrobi wszystko co konieczne i miał przyjechać natychmiast do nas razem z Merzłakowem, jak tylko dobrnie do cieśniny. Po czterech dniach posłałem do punktu człowieka do towarzysza Pankowa i dowiedziałem się...

— Co się mogło z nim stać, jak uważacie? — spytał niecierpliwie Batmanow.

— Niewiadomo. Poszedł zupełnie sam... Napewno zbłądził. Do nas jest przeszło dwadzieścia kilometrów...

— Czy wy sami szukaliście go?

— Tak, postawiłem na nogi wszystkich moich ludzi... Widziałem go tylko raz, ale od razu dostrzegłem, że to dobry i sprawiedliwy człowiek.

— Batmanow ze skamieniałym wyrazem twarzy, pa trzył ponad głowę rozmówcy. Sanin nie chce przerywać jego zamyślenia, wyczekiwał.

— Tak, to był bardzo dobry, silny człowiek na którego można było polegać — z westchnieniem odezwał się Batmanow. — Nie wiem po prostu co myśleć. Czyż i możliwe, ażeby tak doświadczony partyzant, znawca tajni mógł w niej zbłądzić? Będziemy dalej poszukiwali, a wy towarzyszu Sanin, pomożecie mi.

Rogow przekomarzał się z Tanią Wasylczenko, się dając pod dużym podsieniem, dokąd przyniosli z całego wybrzeża pobierane kawałki przewodów, izolatory aparaturę, Kondrin ułokował się na skrzyni i coś zapisał do ksiąg.

Otrzymałem polecenie od Batmanowa, ażeby założyć instalację telegraficzną na wyspie — mówiła Tania. — Najważniejsze — to podwodny kabel. Fedosow wprowadził twierdzi, że kabel był tu już dostarczony i że należy go tylko odnaleźć.